



BRZozowska Gazeta Powiatowa

Nr 2(119) | LUTY 2014 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



MISTRZOSTWA POWIATU



ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH



Kurs „Księgowość w małej firmie”



Kurs obsługi kas fiskalnych



Kurs baristy



Kurs barmański



Kurs kelnerski



ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH



Kurs spawacza



Kurs wózka widłowego



Kurs operatora koparko-ladowarki



Zakup sprzętu: prasa hydrauliczna, ...



...tachimetr...



... GPS.

POWIAT BRZOSOWSKI

STAWIA NA ZAWODOWCÓW

Ponad 800 tysięcy złotych wydatkowano dotychczas na realizowany od 1 września 2012 roku przez powiat brzosowski projekt „Podkarpacie stawia na zawodowców” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Do tej pory wzięło w nim udział 441 uczniów z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Zespołu Szkół Budowlanych w Brzosowie.

Pieniądże przeznaczone zostały na zakup wyposażenia szkół oraz na kursy, zajęcia dodatkowe i wyrównawcze, praktyki zawodowe, czy na staże zawodowe, w których uczestniczyli uczniowie obydwu brzosowskich szkół ponadgimnazjalnych. 75 uczniów z „budowlanki” odbywało podczas ubiegłorocznych wakacji 4-tygodniowe zawodowe staże u 15 pracodawców. - *Z każdym pracodawcą została podpisana stosowna umowa, zaś poszczególne grupy stażystów miały swojego opiekuna ze strony zakładu pracy. Zarówno pracodawcy, jak i uczniowie, pozytywnie oceniają wzajemną współpracę. Być może część młodych ludzi znajdzie tam w przyszłości stałe zatrudnienie* – mówi Marek Wacek – Koordynator Projektu ze strony Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzosowie. Uczniowie poznawali zatem praktyczną stronę swojego zawodu, zdobywali pierwsze doświadczenia, otrzymując również za swoją pracę wynagrodzenie w formie stypendium stażowego w kwocie 779,06 zł. netto. W sumie staże dla uczniów Zespołu Szkół Budowlanych kosztowały 81 tysięcy złotych. Z Zespołu Szkół Ekonomicznych natomiast na stażach przebywało 65 uczniów u 26 pracodawców. Odbywali je w tym samym czasie, co ich koledzy z ZSB, tyle samo trwały i w takiej samej wysokości pobierali wynagrodzenie. Całościowy koszt staży w ZSE wyniósł 71 tysięcy złotych.

20 uczestników projektu z Zespołu Szkół Budowlanych odbyło praktyki zawodowe w firmach JADMAR (10 osób) i DROGBUD (10 osób). Ich koszt zamknął się kwotą 8 tysięcy 600 złotych. W „ekonomiku” z kolei 7 uczniów, w zawodzie technik hotelarstwa oraz 7 techników żywienia i gospodarstwa domowego, techników żywienia i usług gastronomicznych praktykowało w Hotelu-Restauracji TWIST w Krośnie. W tym przypadku zajęcia kosztowały 2 tysiące 110 złotych.

Formy wsparcia dla uczniów stanowiły ponadto kursy kwalifikacyjne, zajęcia dodatkowe i wyrównawcze. Kursy, jakie zostały zorganizowane w Zespole Szkół Budowlanych: operator koparko - ładowarki (15 uczniów - wszyscy uzyskali uprawnienia operatora koparko - ładowarki wraz z książeczką operatora, jak również otrzymali zaświadczenie o ukończeniu kursu), spawacza (14 uczniów, wszyscy uczniowie uzyskali uprawnienia, otrzymując książeczkę spawacza oraz Świadectwo Egzaminu Kwalifikacyjnego Spawacza w języku angielskim), prawa jazdy kategorii B (26 uczniów). Zajęcia wyrównawcze i dodatkowe przeprowadzone w Zespole Szkół Budowlanych: dydaktyczno-wyrównawcze z matematyki (60 uczniów), z języka angielskiego (24 uczniów) „Język angielski w budownictwie i drogownictwie” - wszyscy uczniowie otrzymali zaświadczenie o ukończeniu kursu wraz z certyfikatem.

W Zespole Szkół Ekonomicznych przeprowadzono kursy: księgowy-bilansista (17 uczniów), księgowość w małej firmie (15 uczniów), obsługi kas fiskalnych (42 uczniów), baristy (37 uczniów), kelnerski (37 uczniów), kurs barmański (35 uczniów), kurs prawa jazdy kategorii B (35 uczniów). Wszyscy uczniowie otrzymali certyfikaty



Kurs praktyczny Prawa Jazdy kat. B



Wykład podczas kursu spawacza



Kurs księgowy - bilansista

BRZOSOWSKA Gazeta Powiatowa

Powiat Brzosowski	s.3
Służby, Inspekcje, Straże	s.11
Jednostki Organizacyjne Powiatu	s.15
Informacje z gmin	s.20
Warto wiedzieć	s.27
Sport	s.40
Rozrywka	s.42

Polecamy artykuły:

Zdrowie masz we krwi s.6

Licealiści z Brzosowa w centralnym finale s.18

Mistrzostwa Powiatu w pływaniu s.21

Zespół na poddaszu s. 25

Miałam szczęście do spotykania właściwych ludzi s.27



Kurs kelnerski

oraz zaświadczenia o ukończeniu danego kursu. 96 uczniów uczęszcza na zajęcia wyrównawcze z matematyki „Świat jest matematyczny”, „Insert bez tajemnic” dla zawodu technik ekonomista zgromadził natomiast w latach 2012, 2013, 2014 32 uczniów. „Język angielski w ekonomii i handlu” z kolei zainteresował w latach 2012, 2013, 2014 r. 16 uczniów.

Każda szkoła biorąca udział w projekcie zobowiązana została do wdrożenia efektywnego systemu doradztwa zawodowego. Utworzono pracownię doradztwa zawodowego, a ponadto planowane są szkolenia rad pedagogicznych, m. in. z zakresu doradztwa zawodowego. Przedstawiciela rady szkolnej skierowano na szkolenie przygotowujące go do roli doradcy zawodowego. - *Ponadto zaplanowano realizację specjalistycznych kursów zgodnych z kierunkiem kształcenia, których ukończenie wzmocni szanse absolwenta na znalezienie pracy. Również ze środków projektowych, jak i własnych powiatu, wzbogacona została baza szkół, a przede wszystkim wyposażono placówki w pomoce dydaktyczne szkolne pracownie zawodowe* – podkreśla Marek Wacek.

W ramach programu w Zespole Szkół Ekonomicznych wyposażono pra-

cownię ekonomiczno-informatyczną, kupując między innymi 15 centralnych jednostek komputerowych (22 tysiące 859 złotych), zestaw interaktywny (7 tysięcy 700 złotych), czy pracownię handlową (10 kas fiskalnych, 11 tysięcy 685 złotych). Wielofunkcyjny wózek do pełnej obsługi hotelowej oraz wózek kelnerski (koszt 5 tysięcy 309 złotych) wzbogacił wyposażenie pracowni hotelarskiej, piec konwekcyjno-parowy (14 tysięcy złotych), płuczka – obieraczka, meble kuchenne doposażyły pracownię gastronomiczną, a 2 stacjonarne komputery plus laptop (6 tysięcy 879 złotych) potrzebne były między innymi do utworzenia pracowni doradztwa zawodowego. Łączna kwota wszystkich zakupów w Zespole Szkół Ekonomicznych na grudzień ubiegłego roku wyniosła 177 tysięcy 553 złote.

Dzięki zakupowi między innymi zestawu 15 komputerów (38 tysięcy 117 złotych) zaadaptowano pracownię do projektowania w zawodzie technik architektury krajobrazu, technik budownictwa, technik drogownictwa w Zespole Szkół Budowlanych. Prasa hydrauliczna do badania wytrzymałości (9 tysięcy 274 złote) znalazła się na wyposażeniu pracowni drogownictwa, ciągnik ogrodowy (11 tysięcy 193 złote) ułatwi zajęcia praktyczne w zawodzie technik architektury krajobrazu, 2 sztuki tachimetru elektronicznego ze statywem, tyczką i lustrem, GPS RTK (w sumie 66 tysięcy 189 złotych) uatrakcyjnią z kolei lekcje w pracowni geodezyjnej. Całość sprzętu zakupionego w ramach programu do Zespołu Szkół Budowlanych w sumie kosztowała 202 tysiące 200 złotych.

Realizacja projektu „Podkarpacie stawia na zawodowców” kosztować będzie prawie półtora miliona złotych. W zdecydowanej większości środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Społecznego (blisko 1 milion 300 tysięcy złotych). Przeszło 202 tysiące złotych wydatkowane zostaną z budżetu powiatu brzozowskiego, a pozostała część całości kwoty – ponad 21 tysięcy złotych, pokryje budżet państwa.



Certyfikaty uczestnikom kursów wręczył Marek Wacek - Koordynator projektu

Sebastian Czech



Dotacje dla organizacji pozarządowych

Dwudziestu przedstawicieli z dziewięciu organizacji pozarządowych wzięło udział w szkoleniu pod nazwą „Dotacje z budżetu powiatu brzozowskiego dla organizacji pozarządowych w roku 2014” zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie 29 stycznia bieżącego roku.

Podczas spotkania, w którym uczestniczyli między innymi: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu i Piotr Tasz – Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu poinformowano o terminach ogłaszania otwartych konkursów ofert, zasadach przygotowania wniosku na realizację zadania publicznego, obowiązkach informacyjnych organizacji korzystających z dotacji, prowadzeniu dokumentacji księgowo-finansowej, a także o sposobie rozliczania przyznanych środków. - *W tegorocznym budżecie na organizacje pozarządowe przewidziano kwotę 95 tysięcy złotych, w tym 32 tysiące złotych na działania prozdrowotne, 27 tysięcy złotych na sport i turystykę oraz 36 tysięcy złotych na kulturę i dziedzictwo narodowe* – powiedział Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski. Corocznie powiat brzozowski przeznaczają na dotacje dla organizacji pozarządowych coraz więcej pieniędzy. W porównaniu do 2013 roku pula ta wzrosła o 20 tysięcy. - *Przybywa też samych organizacji pozarządowych, w związku z tym zależy nam na tym, żeby składane przez nie wnioski były dobrze napisane. Niektóre podmioty znakomicie sobie radzą z tym wyzwaniem, zarówno przy opracowywaniu dokumentu, jak i później przy rozliczaniu przyznanych pieniędzy. Inne mają może mniej doświadczenia i wiedzy, dlatego postanowiliśmy im pomóc, organizując szkolenie, na którym mam nadzieję rozwiane zostaną różne wątpliwości* – podkreślił Starosta Zygmunt Błaż.

W czasie szkolenia szczegółowo omówiono między innymi przepisy prawne regulujące zasady przyznawania i rozliczania dotacji, przekazywano wiedzę umożliwiającą uniknięcie błędów zarówno przy wypełnianiu wniosków o środki na konkretny cel, jak i podczas końcowego sprawozdania. - *Przed wszystkim organizacje powinny czytać dokumenty. Często wydaje nam się, że coś wiemy, natomiast wszystkie informacje precyzyjnie opisane są w dokumentach. Nieprzeczytanie dokumentów powoduje, że*

robimy błędy i wina jest po naszej stronie. Czytajmy wszystkie wytyczne, zastanawiamy się nad treścią. Bo jeśli nawet robimy dobrze rzeczy, to wcale nie oznacza, że jesteśmy ponad prawem. Prawo jest bardzo wymagające i nie możemy pozwolić sobie na jego nieprzestrzeganie. Ważny w Stowarzyszeniu



jest ponadto zespół. Jeżeli robi coś tylko jedna osoba, to przed nią naprawdę trudne zadanie. Natomiast jak osób pracuje pięć, to można rozłożyć pracę i łatwiej dopiąć celu. Ponadto powinniśmy mieć dobrą księgową. To jest osoba, której praca pozwoli uniknąć przykrych konsekwencji dla zarządu. Bo jeśli ktoś nie jest księgowym, ale zajmuje stanowisko w zarządzie, musi wykazywać w dokumentach znajomość przepisów księgowych. Pozyskiwanie



Kamila Michalak

środków to jest proces. Im lepiej przygotujemy się na początku, tym łatwiej nam będzie przez ten proces przejść. Myślę sobie i namawiam wszystkich do tego, żeby starać się realizować marzenia i próbować zmieniać rzeczywistość – stwierdziła Kamila Michalak – Prezes Zarządu Fundacji Akademia Obywatelska, prowadząca szkolenie.

W roku 2013 o dotację z budżetu powiatu brzozowskiego starało się dziewięć organizacji pozarządowych, które w sumie złożyły dwadzieścia dwa wnioski. Przyznane środki wsparły organizację rajdów turystycznych, rozgrywek sportowych w ramach lig amatorskich, imprez kulturalnych mających istotne znaczenie dla kultury powiatu brzozowskiego (między innymi Ignacjańskie Dni Młodzieży, Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Dzieci Gór i Dolin”, Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Grabowiańskie Święto Fajki). Pieniądze dla organizacji pozarządowych pozyskane z budżetu powiatu brzozowskiego przyczyniły się ponadto do realizacji zadań oraz zakupów inwestycyjnych na rzecz osób niepełnosprawnych, upowszechniania i promocji twórczości mieszkańców powiatu, organizacji uroczystości rocznicowych

i obchodów świąt narodowych, czy wydawania niskonakładowych, niekomercyjnych publikacji poświęconych tradycji, kulturze i historii powiatu brzozowskiego. - *Pewne wątpliwości zostały rozwiane. Każde takie szkolenie pokazuje możliwości skuteczniejszego starania się o dotacje. Moja organizacja z żadnych innych źródeł finansowania nie korzysta. Finanse te przeznaczamy między innymi na organizację uroczystości patriotycznych, jak obchody Konstytucji 3 Maja, czy Święta Niepodległości 11 Listopada* – podsumował Jan Giefert – Komendant Podobwołu Brzozów Związku Strzeleckiego RP.

Sebastian Czech





Zdrowie masz we krwi

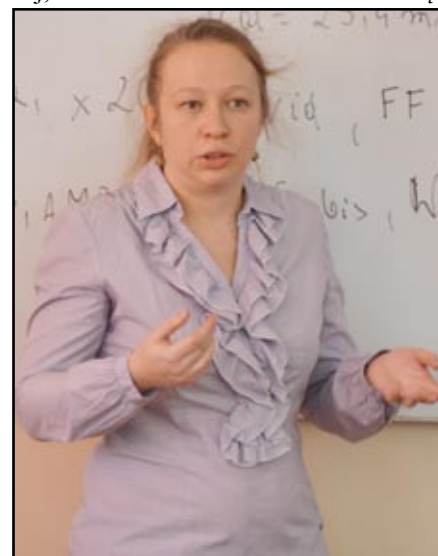
Profilaktyczne badania krwi brzozowskiej młodzieży



Trzystu czternastu uczniom szkół ponadgimnazjalnych, dla których organem prowadzącym jest powiat, Starosta Brzozowski sfinansował badania krwi. Badania profilaktyczne zostały przeprowadzone w ramach akcji „Razem przeciwko białaczce”, którą powiat realizuje od października ubiegłego roku. Przebadani uczniowie to tegoroczni maturzyści oraz uczniowie kończący w bieżącym roku szkolnym szkołę zawodową. Wszystkie badania zostały bezpłatnie przeanalizowane i opisa-

ne przez doc. Andrzeja Plutę kierownika Oddziału Hematologii Szpitala Specjalistycznego Brzozowie – *W większości wyniki były prawidłowe, niemniej jednak u około dziesięciu procent uczniów wykryliśmy zmiany w morfologii krwi, które polegały na obecności anemii z niedoboru żelaza, zwłaszcza u młodych dziewczynek. Stosowne wskazania zostały napisane na wynikach i zalecono odpowiednie leczenie. Należy podkreślić, że wśród badań znalazło się kilka niepokojących wyników i bardzo dobrze się stało, że zostały one stosunkowo szybko wykryte. W ten sposób - wdrażając leczenie w odpowiednim czasie - udało się uniknąć hospitalizacji tych młodych osób. To najlepszy dowód na to jak istotną rolę w zapobieganiu większości chorób odgrywa profilaktyka i potwierdza to zasadność przeprowadzenia takiej akcji wśród młodzieży* – tłumaczy doc. Pluta. Uczniowie z prawidłowymi wynikami nie muszą w najbliższej przyszłości robić ich powtórnie, wystarczy, że powtórzą je za rok. Inaczej jest z uczniami u których wykryto odstępstwa od normy. Ci uczniowie mają badania powtórzyć za trzy miesiące. Mogą to zrobić w poradni he-

matologicznej w Brzozowie i nie poniosą z tego tytułu żadnych kosztów. Morfologia będzie wykonana na koszt szpitala w ramach dokończenia akcji, po to, by ci uczniowie u których stwierdzono jakąś chorobę krwi w pełni zostali wyleczeni. Już sama liczba uczniów, którzy skorzystali z badań świadczy o tym jak pozytywnie pomysł został przyjęty. - *Ostatnie badania krwi robiłem jeszcze na początku gimnazjum czyli jakieś 6 lat temu. Częściowo ze względu na brak czasu. Ale też dlatego, że nie myśli się o tym, jeżeli nic nie dolega* - podkreśla Michał Kędra z I LO w Brzozowie. – *Ponadto takie badania trochę kosztują* – dodaje Oliwia Kij, również z I LO. – *Szczerze mówiąc*



dr.n.med. Justyna Gil

nie znam osób w swoim wieku, które takie badania sobie robią, choć uważam, że zdecydowanie warto. Jesteśmy w takim wieku, że już pasuje wiedzieć co nieco o sobie. Znać swój organizm – podkreśla tegoroczna maturzystka. Oboje jednoznacznie twierdzą, że ta inicjatywa była potrzebna. - *Gdyby nie Pan Starosta, który nam to zaoferował i zasponsorował takich badań raczej byśmy nie zrobili. Myślę, że wyrażam tutaj zdanie kolegów i koleżanek. Nasz wiek zobowiązuje do wzięcia odpowiedzialności za swoje zdrowie, a badania krwi to podstawowy element oceny jego stanu* – akcentuje Michał. W każdej ze szkół, której uczniowie skorzystali z badań lekarze hematolodzy z brzozowskiego ośrodka przeprowadzili pogadanki tematyczne. Podczas tych spotkań młodzież dowiedziała się jakie objawy towarzyszą chorobom krwi, między innymi anemii czy białaczce, jakie są sposoby ich leczenia oraz w jaki sposób ograniczać niebezpieczeństwo zachorowania. Lekarze ostrzegali, jakie objawy powinny wzbudzać niepokój i na co zwracać uwagę.



Z badań morfologicznych sfinansowanych przez Starostę Brzozowskiego skorzystało 314 uczniów





W Zespole Szkół Ekonomicznych pogadankę dla młodzieży przeprowadził hematolog lek. Jacek Krzanowski



– Zaniepokoić powinny nas przede wszystkim takie objawy jak szybkie męczenie się, zmniejszona tolerancja wysiłku, szczególnie w momencie, gdy do tej pory młody człowiek mógł pokonać większy dystans biegnąc czy pływając, a nagle nie jest to możliwe. Kolejnym objawem mogą być nawracające infekcje, które nie leczą się standardowo, nie reagują na leki oraz krwawienia, np. z nosa czy powstawanie różnego rodzaju wybroczyn na skórze. Jeżeli zaobserwowaliśmy takie objawy koniecznie należy zrobić badania krwi i skonsultować się z lekarzem – mówi lek. Jacek Krzanowski, który spotkał się z młodzieżą w Zespole Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. W trakcie spotkań młodzi ludzie mieli okazję do indywidualnych spotkań z hemato-



lek. Beata Kumiega

logami i skonsultowania swoich wyników badań. W I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie lek. Beata Kumiega – Zastępca Kierownika Oddziału Hematologii w Brzozowie zwróciła uwagę na bardzo dojrzałą postawę uczniów i ich duże zainteresowanie tematem. – Zaangażowanie młodzieży jest zachwycające. Ilość pytań z sali świadczy o głębokim zainteresowaniu tematem. Są to młodzi ludzie, dotychczas nie chorujący a trzeba zaznaczyć bardzo poważnie podchodzący do tematu. Po prezentacji miałam kilka pytań indywidualnych o stan zdrowia. To takie proste porządzenie młodemu człowiekowi, gdzie ma się zgłosić z problemem i mam nadzieję, że zastosują się oni do udzielonych przeze mnie rad i nie pozostawią swoich problemów samym sobie – podsumowała spotkanie z młodzieżą lek. B. Kumiega.



Pogadanka dla młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie

Pogadankę tematyczną w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie przeprowadziła dr.n.med. Justyna Gil. Wszyscy lekarze biorący udział w akcji, mówiąc o leczeniu chorób krwi, zgodnie podkreślali ogromną rolę, jaką w tej kwestii odgrywają przeszczepy szpiku kostnego. Warto przypomnieć, że brzozowska młodzież z tą problematyką zetknęła się już nieco wcześniej, pod koniec ubiegłego roku, kiedy to bardzo licznie wzięła udział w rejestracji potencjalnych dawców szpiku, zorganizowanej przy Starostwie Powiatowym w Brzozowie w ramach akcji „Razem przeciwko białaczce”. Chętnych do rejestracji było ponad dwieście osób, większość stanowili ludzie bardzo młodzi, którzy udział w tej akcji potraktowali jako swoisty egzamin z dojrzałości społecznej. Tych, którzy jeszcze tego nie zrobili, do rejestracji w światowej bazie potencjalnych dawców szpiku, namawiała lek. Beata Kumiega - *Serdecznie zachęcam do zgłaszania się do tego typu rejestrów ponieważ pomagacie nam – hematologom, pomagacie pacjentom, a tak podsumowując macie szansę na uratowanie kogoś życia. Są takie choroby hematologiczne, kiedy nie ma innego ratunku, pozostaje tylko przeszczep, a bez was, my jesteśmy bezsilni. Przeszczepienie szpiku jest formą leczenia, która daje szansę na wyleczenie i powrót do normalnego życia. Musicie zdawać sobie*



Starosta podziękował wszystkim zaangażowanym w zorganizowanie prelekcji

sprawę, że większość pacjentów z ostrymi białaczkami to ludzie młodzi, w waszym wieku lub niewiele starsi i normalne życie się im należy. Takie osoby są w naszym otoczeniu i nigdy nie wiadomo, czy takiej pomocy nie będzie potrzebował ktoś z naszych bliskich.

Magdalena Piławska

Regulamin Powiatowego Konkursu „Razem przeciwko białaczce”

1. POSTANOWIENIA OGÓLNE

Organizator Konkursu: Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

2. UCZESTNICY KONKURSU

Uczestnikami konkursu są dzieci i młodzież ze szkół i placówek oświatowych z terenu powiatu brzozowskiego wg następujących grup wiekowych:

- I grupa - uczniowie szkół gimnazjalnych
- II grupa - uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

3. KATEGORIE KONKURSOWE

- I – plastyczna
- II – multimedialna

4. CELE KONKURSU

- poszerzenie wiedzy o białaczce i chorobach krwi wśród młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych
- zaangażowanie młodzieży w proces edukacyjny związany z profilaktyką nowotworową
- uświadomienie młodym ludziom przebiegu choroby, możliwości zapobiegania i całkowitego wyleczenia choroby nowotworowej, między innymi poprzez przeszczepy szpiku kostnego
- poszerzenie grupy potencjalnych dawców szpiku
- wykształcenie w polskim społeczeństwie postaw prozdrowotnych.

5. WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE

- Warunkiem udziału w Konkursie jest

osobiste dostarczenie lub przesłanie pracy na adres: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, w nieprzekraczalnym terminie do 30 kwietnia 2014 roku.

- Zgłoszenie prac do konkursu jest równoznaczne z przekazaniem praw autorskich majątkowych do nich na rzecz Organizatora, o których mowa w art. 50 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawach autorskich i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 639 z późn. zm.) oraz do publikacji w wydawnictwach wszelkiego typu, wydawanych przez Organizatora oraz w Internecie.

6. FORMAT I TREŚĆ PRACY:

I kategoria plastyczna

- Prace powinny być wykonane na papierze lub brystolu w formacie A4, dowolną techniką plastyczną np. kredka, ołówki, pastele, farby, grafika komputerowa.

II kategoria multimedialna

- Prace mogą być wykonane w formie animacji lub spotu promocyjnego (czas trwania max 90 sekund), dostarczone na płycie CD lub DVD.

* Prace nadesłane na konkurs muszą być pracami samodzielnymi.

* Uczestnik nie może wysłać jednocześnie pracy plastycznej i multimedialnej.

* Praca powinna podejmować tematykę określoną w tytule i celach konkursu.

* Każda praca powinna być opisana w następujący sposób:

- imię i nazwisko autora,

- adres zamieszkania,
- grupa wiekowa, nazwa szkoły i klasa,
- kontakt telefoniczny do opiekuna – (rodzica, nauczyciela lub instruktora).
- * Każdy uczestnik przysyła maksymalnie 1 pracę konkursową - prace zbiorowe nie będą oceniane.
- * Prace bez pełnych danych dotyczących uczestnika nie będą oceniane.

7. OCENA PRAC

Nadesłane prace zostaną ocenione przez Komisję Konkursową powołaną przez Organizatora według następujących kryteriów:

- zgodność z tematem i celami konkursu (0 – 10 pkt.),
- walory artystyczne (kompozycja, gama kolorystyczna, technika wykonania) (0-10 pkt.),
- ciekawe, twórcze i oryginalne ujęcie tematu pracy (0-10 pkt.),
- estetyka i efekt wizualny (0-10 pkt.).

8. ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU I NAGRODY

- Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 16.05.2014 r.
- O wynikach konkursu i terminie wręczania nagród opiekunowie zostaną poinformowani drogą telefoniczną do dnia 23.05.2014 r.
- W każdej grupie wiekowej i w każdej kategorii zostanie przyznana nagroda główna (tablet) i dwie nagrody dodatkowe (MP3).

9. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

- Regulamin Konkursu zostanie przesłany do wszystkich szkół z terenu powiatu brzozowskiego.
- Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany regulaminu.
- Wszelkie informacje o konkursie zostaną umieszczone na stronie internetowej www.powiatbrzozow.pl



Szerzyć ważną wiedzę

Kolejny raz sala konferencyjna Starostwa Powiatowego w Brzozowie wypełniła się po brzegi podczas Posiedzenia Powiatowej Rady Kobiet Kół Gospodyń Wiejskich w Brzozowie, które odbyło się 14 lutego br. Blisko 60 pań zapoznało się z ideą akcji „Razem przeciwko białaczce” oraz ofertą Ośrodka Doradztwa Rolniczego, wysłuchało prelekcji o polskich lasach i rezerwach przyrody, a także o małoinwazyjnych metodach leczenia raka gruczołu krokowego.



Podczas spotkania przybliżono ideę akcji „Razem przeciwko białaczce”

Nawiązano do - ogłoszonego przez Starostę Brzozowskiego - roku walki z białaczką oraz przytoczono wzruszającą historię choroby 3-letniego Tobiasza Jasińskiego. To właśnie jego losy były bodźcem do zorganizowania akcji „Razem przeciwko białaczce”, podczas której na ponad 200 chętnych 104 osoby zarejestrowały się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego. Inicjatywę tę przybliżyły koordynatorki akcji: Ewa Szerszeń - Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Starostwa Powiatowego w Brzozowie oraz Magdalena Pilawska - Redaktor Naczelna Brzozowskiej Gazety Powiatowej. - *Celem działań Starostwa Powiatowego w Brzozowie w tym szczególnym roku jest przekazanie społeczeństwu wiedzy na temat tej ciężkiej choroby nowotworowej oraz sposobów, w jaki można osoby nią dotknięte wspomóc. Mamy nadzieję, iż Panie również będą osobami, które tę wiedzę niosą i szerzą* - podkreślała Ewa Szerszeń. - *Zachęcamy, aby przy różnych okazjach upowszechniać wiedzę w tym zakresie, bo im więcej potencjalnych dawców rejestruje się w bazie danych, tym większa będzie szansa na odnalezienie właściwego bliźniaczego szpiku. Pamiętajmy, że z tej bazy dawcami rzeczywistymi zostaje tylko 1,5 % osób, zaś przypadki zachorowań na białaczkę pojawiają się coraz częściej. Wy, drogie panie, jesteście osobami zaufa-*

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

nia publicznego, więc w swoich środowiskach propagujcie tę ideę jak tylko możecie - zachęcał Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż.

„Rok walki z białaczką” mocno zapisał się na stronach Brzozowskiej Gazety Powiatowej. - *Udało mi się dotrzeć do osób, które z chorobą, z przeszczepem szpiku, zetknęły się we własnym życiu. Do osób z naszego otoczenia* - relacjonuje Redaktor Naczelna miesięcznika Magdalena Pilawska. Na łamach BGP zaprezentowany został szereg wywiadów, ukazujących chorobę i walkę z nią z różnych perspektyw, m.in. dawcy i biorcy szpiku. - *Przedstawiliśmy wywiad z dawcą szpiku Michałem Jurkiem. W rozmowie z nim uderza niesamowita dojrzałość społeczna i mądrość życiowa człowieka bardzo młodego. Mądrość, której możemy mu pozazdrościć. Odpowiedzią na bezinteresowność dawcy zawsze jest wdzięczność biorcy. Dlatego też opublikowaliśmy rozmowę z Dominikiem Lorencem - młodym człowiekiem z Humnisk, który w wieku 25 lat dowiedział się, że choruje na ostrą białaczkę szpikową. Jak się okazało nie było pasującego dawcy szpiku w rodzinie. Zdarzyło się jednak coś niezwykłego. Dominik wygrał walkę na loterii. Na loterii nie ogólnopolskiej, a ogólnoswiatowej, bo dawcą szpiku dla Dominika została młoda dziewczyna z Teksasu* - opowiadała Redaktor Naczelna. Koordynatorki akcji przedstawiły też inne inicjatywy powzięte przez Starostę Brzozowskiego w ramach roku walki z białaczką oraz zaprosiły zebrane panie do współpracy.

Błędne przekonanie panujące wśród Polaków, iż lasów w Polsce ubywa rozwił rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie dr Edward Marszałek. - *Zaledwie niespełna 20 procent społeczeństwa ma świadomość, że powierzchnia lasów się zwiększa. I to dość znacznie. Tych lasów mamy obecnie 29 procent powierzchni kraju. (...) Pamiętajmy, że lasy Podkarpacia kiedyś pokrywały cały ten obszar. Był czas, że to właśnie lasy stanowiły o bogactwie magnatów i szlachty i że właśnie te lasy płynęły na tratwach - do Mińska, do Gdańska czy do Ulanowa, gdzie budowano z nich domy* - opowiadał Edward Marszałek. Sporo czasu poświęcił też walorom rezerwatów przyrody i polskich krzewów, wspomagając się przy ich opisie literaturą piękną.



Edward Marszałek sporo czasu poświęcił walorom rezerwatów przyrody i polskich krzewów

Małoinwazyjne metody leczenia raka prostaty omówił Ordynator Oddziału Urologii i Urologii Onkologicznej Wojewódzkiego Szpitala Podkarpackiego w Krośnie i Konsultant Wojewódzki w dziedzinie urologii na Podkarpaciu Dariusz Sobieraj. Omó-

wił on, m.in. statystyki, czynniki ryzyka oraz sposoby leczenia raka prostaty, obrazując całość krótkimi filmikami z operacji. Podkreślił, że rak gruczołu krokowego jest drugim pod względem zachorowalności i trzecim pod względem umieralności nowotworem w Polsce.

Zorganizowane spotkanie dostarczyło zebranych paniom sporo nowej wiedzy oraz emocji. – *Bardzo poruszyła mnie historia chłopca chorego na białaczkę. Przeżywałam jego losy jakby ta historia*



dotyczyła mnie bezpośrednio – wyznaje Irena Gazda - Przewodnicząca KGW w Zmiennicy. – *Całkowicie popieram organizowane akcje i mam nadzieję, że baza potencjalnych dawców szpiku wciąż będzie wzrastać. Za bardzo dobry pomysł uważam również przeprowadzenie badań morfologicznych dla tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. Z badań tych skorzystała moja wnuczka i bardzo nas cieszy świadomość, że ma dobre wyniki* – dodaje Pani Irena.

Urszula Rajtar z PODR w Boguchwale – Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Brzozowie przedstawiła ofertę ośrodka dla pań z KGW. W posiedzeniu wziął również udział Edward Sowa z Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych z siedzibą w Jaśle. Spotkanie prowadziła Aleksandra Ekiert – Przewodnicząca Powiatowej Rady Kobiet Kół Gospodyń Wiejskich w Brzozowie.

Anna Rzepka

*„Ci, których kochamy nie umierają nigdy, bo miłość, to nieśmiertelność”
Emily Dickinson*

Panu Zygmuntowi BŁAŻOWI

Staroście Brzozowskiemu

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **TEŚCIOWEJ**

składają
Wicestarosta Brzozowski
Janusz Draguła

Redakcja
Brzozowskiej Gazety
Powiatowej

wraz z Zarządkiem Powiatu
i Pracownikami Starostwa

„Dla wspólnego dobra”

Fundacja Promocji Zdrowia im. dr n. med. Stanisława Langa na rzecz szpitala w Brzozowie

Początek każdego roku, to czas planowania, przygotowania gruntu do działań całorocznych. Tak też rozpoczął się 2013 r. Już 13 lutego, został zorganizowany kurs udzielania „Pierwszej pomocy”, dla wolontariuszy, uczniów I Liceum w Brzozowie, z którego skorzystało ponad 50 osób.

Jak co roku, dwukrotnie zorganizowano bezpłatne badania profilaktyczne w kierunku chorób nowotworowych: profilaktyki raka piersi, raka szyjki macicy, raka prostaty. Porad udzielali lekarze specjaliści z zakresu ginekologii, ginekologii onkologicznej, onkologii klinicznej, urologii, hematologii, radiologii, wykwalifikowany personel przeprowadzał rozmowy na temat zagrożeń wynikających z obciążeń dziedzicznych chorób nowotworowych i możliwości wykonania badań z zakresu genetyki. W ramach badań profilaktycznych wykonywano: USG piersi, mammografie, USG jamy brzusznej, cytologie ginekologiczne, PSA i inne badania zlecone przez lekarza, zasadne w danym przypadku. Oprócz lekarzy w akcję włączają się również pielęgniarki, sekretarki i inny personel medyczny. Badania chorób układu krążenia połączono z profilaktyką chorób nowotworowych. Oznaczano poziom

cukru, cholesterolu, wykonano pomiar ciśnienia tętniczego, podstawowe badania laboratoryjne m.in. morfologię. W czasie tych badań udzielono 578 porad.

Innowacją były badania zorganizowane dla pracowników 6 instytucji: Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Urzędu Skarbowego, Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, Banku Pekao S.A., I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie oraz Zespołu Szkół Nr 1 w Przysietnicy.



Fundacja jak co roku organizowała badania profilaktyczne

W 2013 r. dokonano również zakupu aparatury i sprzętu medycznego dla szpitala. Był to:

- Spirometr dla Oddziału Wewnętrznego
- Szafa na sprzęt zabiegowy dla Oddziału Radioterapii
- Wózek do transportu chorych – Oddział Chemioterapii „B”
- 3 kardiomonitoring noworodkowe dla Oddziału Noworodkowego
- 2 kardiomonitoring dla Oddziału Chirurgii Onkologicznej
- Szafki przyłóżkowe dla Oddziału Ortopedii Onkologicznej
- Lampy zabiegowe do poradni Chirurgii Onkologicznej i Ortopedycznej

Ogółem wydano na ten sprzęt 91 999,92 zł.

28 kwietnia 2013 r. Fundacja Promocji Zdrowia im. dr nauk med. Stanisława Langa na rzecz szpitala w Brzozowie przy współudziale Starostwa Powiatowego, OSP, wolontariuszy, przeprowadziła zbiór-

kę publiczną, której celem było zebranie funduszy na współfinansowanie Sali Intensywnego Nadzoru Kardiologicznego w Szpitalu w Brzozowie. Zorganizowana akcja przyniosła oczekiwane efekty. Łącznie zebraliśmy **61 768,80 zł.** W chwili obecnej szpital kończy remont pomieszczeń oddziału i potrzebuje dodatkowych środków na urządzenia i aparaturę (ok. 1 miliona złotych). Prace dostosowawcze przewidywane są do zakończenia w II kwartale bieżącego roku. Istnieje więc szansa na uruchomienie oddziału w czerwcu tego roku. Zebrana kwota w całości zostanie przekazana na wyposażenie tej sali.

Oprócz działań profilaktycznych, fundacja udziela pomocy rodzinom w trudnej sytuacji życiowej, wynikającej przeważnie z długotrwałej choroby lub bezrobocia. Na ten cel wydano ok. 13 000 zł. Było to dofinansowanie turnusu rehabilitacyjnego dla dziecka z porażeniem mózgowym, sfinansowanie zakupu leków dla dziecka z rodziny w trudnej sytuacji materialnej, dofinansowanie wózka inwalidzkiego dla osoby niepełnosprawnej, dofinansowanie zakupu pionizatora dla dzieci niepełnosprawnych z Domu Pomocy Społecznej



Fundacja w grudniu zorganizowała Mikołaja dla uczniów ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie ...

w Starej Wsi, zakup butów ortopedycznych dla osoby w trudnej sytuacji materialnej.

Fundacja stałym już zwyczajem organizuje zbiórki towarów spożywczych, w ramach których przygotowuje „święteczne paczki”, upominki mikołajowe oraz przekazuje do Parafialnego Zespołu Charytatywnego. Wszystkim, którzy tak hojnie obdarzali młodzież kwestującą w grudniu sklepach „Tesco” i „Alta”, gorąco dziękujemy. Niech świadomość, że pomogliśmy

drugiemu w potrzebie, daje nam poczucie spełnionego dobra, bo „*Jeśli jesteś źródłem dobrodziejstw ich owoce do Ciebie powrócą*”.

4 grudnia Fundacja zorganizowała Mikołaja dla dzieci z internatu Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Brzozowie. Upominki przygotowane ze słodczy, które wolontariusze zbierali podczas akcji świątecznej zbiórki w sklepach oraz uzyskanych od Pana Wacława Bieńczyka (piernikowe domki) i darowanych gier, materiałów papierniczych z firmy handlowej „Bajka”.

6 grudnia Mikołaj zawędrował na Oddział Dziecięcy Brzozowskiego Szpitala, aby umilić małym pacjentom trudny czas przebywania poza domem. Każde przebywające tam dziecko otrzymało upominek składający się z maskotki, kolorowanki (w zależności od wieku), słodczy i owoców. Mikołaj przekazał też na świetlicę szpitalną gry, układanki, kredki, plastelinę oraz trochę książeczek. Zebrany towar przeliczono i oszacowano na **3750,99 zł.**

Fundacja prowadzi swoje akcje z udziałem wolontariuszy, w które włączyły się również szkoły średnie, szczególnie I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego. Zorganizowano pomoc dla osób starszych, chorych, niepełnosprawnych w domach i oddziałach szpitalnych. Wolontariusze odwiedzający osoby starsze, chore, niepełnosprawne pomagają w zakupach, w drobnych pracach domowych, przy czynnościach higienicznych, wypełniając czas rozmową, organizując czas wzbogacający go artystycznie.

Element ten został dostrzeżony i wolontariusze (dwie Justyny - studentki) otrzymały tytuł „**WOLONTARIUSZ PODKARPACIA**” oraz nagrody w postaci aparatu fotograficznego. I miejsce w konkursie z zakresu Inicjatywa Obywatelska uzyskała akcja z roku 2012 „Weekend dla serca”. Są to duże osiągnięcia, w konkursie tym brało udział 34 inicjatywy z całego Podkarpacia.

Wszystko to jest możliwe tylko dzięki pomocy ludzi dobrej woli, tj. sponsorów oraz tych, którzy przekazują naszej Fundacji 1% podatku.

Dochód ten wraca pomnożony, w postaci specjalistycznego sprzętu zakupionego do szpitala, badań profilaktycznych oraz akcji charytatywnych.

Podziękowania kierujemy również dla Starosty Brzozowskiego oraz wszystkich pracowników Starostwa Powiatowego za wszelką pomoc, życzliwość oraz słowa uznania dla naszej pracy.

Wiceprezes Fundacji Anna Mendiya



... oraz dla dzieci przebywających w szpitalu na Oddziale Dziecięcym

FUNDACJA PROMOCJI ZDROWIA

im. dr n. med. Stanisława Langa

na rzecz Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie

Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego

36-200 Brzozów, ul. ks. J. Bielawskiego 18,

tel/fax 13 43 09 552, e-mail: fpzdrowia@gmail.com



PODARUJ FUNDACJI 1% PODATKU

KRS: 0000299004

konto fundacji:

56 8642 1113 2011 9317 9715 0001

Podkarpacki Bank Spółdzielczy Oddział w Brzozowie

„Jeśli jesteś źródłem dobrodziejstw ich owoce do Ciebie powrócą”



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Cała Polska trzyma formę!

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie informuje, że rusza kampania medialna Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego „Trzymaj formę!” – inicjatywy Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz Polskiej Federacji Producentów Żywności (PFPŻ ZP) mającej na celu promocję zbilansowanej diety i aktywności fizycznej wśród młodzieży i rodziców.

„Czy Twoje dziecko trzyma formę?” to hasło nowej kampanii medialnej Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego „Trzymaj formę!”. Jej celem jest zwrócenie uwagi rodziców na konieczność kształtowania prawidłowych nawyków żywieniowych oraz promowania aktywności fizycznej u dzieci i młodzieży. Wiedza na ten temat zawarta jest na portalu internetowym programu www.trzymajforme.pl, do odwiedzenia którego zachęca rozpoczynająca się właśnie kampania.

Ogólnopolski Program Edukacyjny „Trzymaj formę!” jest realizowany od 2006 roku pod patronatem, m.in. Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



„Trzymaj formę!” to pierwsza na tak szeroką skalę inicjatywa, której celem jest edukacja żywieniowa i promocja aktywnego trybu życia wśród polskiej młodzieży. W trakcie 8 lat trwania programu, wzięło w nim udział blisko 8 000 szkół na terenie całej Polski, a edukacją objęto już ponad 5 milionów uczniów. W powiecie brzozowskim program realizowany jest corocznie wśród uczniów klas I 28 Gimnazjów i uczniów klas VI w 3 Szkołach Podstawowych. Realizacja programu „Trzymaj formę!” opiera się na metodzie projektu, angażującej nauczycieli, pedagogów - szkolnych koordynatorów projektów, młodzież jak i rodziców, a także całe środowisko szkolne jak i lokalne.

Ambasadorką kampanii została Monika Mrozowska - polska aktorka, autorka książek kulinarnych i blogerka, promująca zbilansowaną dietę oraz zdrowy styl życia.

Jako rodzic czuję dużą odpowiedzialność za to, jakie nawyki – zarówno te żywieniowe, jak i związane z aktywnością fizyczną, przekażę moim dzieciom. To, czego je nauczę, będzie – mam nadzieję – procentować w przyszłości. Dlatego zaangażowałam w program „Trzymaj formę!” i zachęcam wszystkich rodziców do tego samego – przekonuje Monika Mrozowska.

Ww. kampania medialna potrwa do końca lutego 2014 r. i będzie obecna na nośnikach typu Citylight, zlokalizowanych w Warszawie i innych dużych miastach Polski.

Maria Cecula-Zajdel

- Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie

Mój Walenty jest the best, idzie ze mną zrobić test

akcja profilaktyczna Krajowego Centrum ds. AIDS

14 lutego obchodzone było święto zakochanych -Walentynki. Z tej okazji Krajowe Centrum ds. AIDS we współpracy z młodymi artystami przygotowało oryginalną akcję, która zachęcała przede wszystkim młode, ale pełnoletnie osoby do wykonania testu kierunku HIV. Wydana przez Krajowe Centrum kartka walentynkowa – jej motyw graficzny, jak i hasło zachęcało do wykonania testu na HIV oraz przyjmowania pozytywnej postawy wobec osób żyjących z wirusem. Wykonanie testu w kierunku HIV jest wyrazem troski o zdrowie – zarówno swoje własne, jak i naszego Walentego lub Walentynki. Jednym z elementów walentynki jest wzajemne wręczanie sobie upominków. W związku z tym akcja miała na celu zachęcenie do wysłania przygotowanej przez Krajowe Centrum ds. AIDS pocztówki z krótką informacją o testowaniu, którą można było wysłać wybranej osobie.

Autorką projektu graficznego kartki była Ida Kwaśnica, uczennica liceum plastycznego w Zielonej Górze, a pomysłodawcą hasła zachęcającego do wykonania testu, Mój Walenty jest the best, idzie ze mną zrobić test był Kacper Lasota – uczeń gimnazjum w Kwidzynie. Uczniowie ci byli laureatami konkursu zorganizowanego w ubiegłym roku przez Krajowe Centrum ds. AIDS. Rewers kartki walentynkowej zawierał minimalistyczną informację o stronie internetowej www.aids.gov.pl.

Na stronie Krajowego Centrum ds. AIDS mogliście Państwo w czasie akcji, ale i możecie przez cały rok znaleźć aktualne dane na temat lokalizacji i godzin otwarcia punktów konsultacyjno-diagnostycznych (PKD).

W ciągu całego roku w PKD każda dorosła osoba może anonimowo i bezpłatnie wykonać test w kierunku HIV i skorzystać z profesjonalnego



poradnictwa, które ma na celu zmniejszenie wystąpienia ryzyka zakażenia HIV pacjenta w przyszłości oraz omówienie kroków, które warto podjąć w przypadku otrzymania pozytywnego wyniku testu.

Maria Cecula-Zajdel

- Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

www.straz.brzozow.pl



fol. Tomasz Mielcarek

Podsumowali miniony rok

Przedstawiciele Koła Nr 1 Emerytów i Rencistów RP w Brzozowie uczestniczyli 27 stycznia br. w zebraniu sprawozdawczym, zorganizowanym w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie. Wzięli w nim udział: Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Emerytów i Rencistów RP w Rzeszowie płk. poż. w st. spocz. Stanisław Gajda, Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego w Rzeszowie st. bryg. Jan Ziobro, Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd, Prezes Zarządu Koła Nr 1 Emerytów i Rencistów RP w Brzozowie Władysław Leń, emeryci i renciści tutejszego Koła.

Podczas spotkania Prezes Koła złożył sprawozdanie za miniony rok i przedstawił plany na rok bieżący. W trakcie spotkania Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd przedstawił statystykę pożarów za rok 2013 w powiecie brzozowskim. Poinformował obecnych na spotkaniu emerytów i rencistów o bieżących pracach komendy. Podziękował za współpracę i złożył życzenia emerytom i rencistom tut. koła. Całe spotkanie odbyło się w miłej strażackiej atmosferze.

St. ogn. Jan Szerszeń przeszedł na emeryturę



St. ogn. Jan Szerszeń

Jan Szerszeń – Starszy Ratownik JRG PSP w Brzozowie zakończył czynną służbę w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie i przeszedł na emeryturę. Uroczyste pożegnanie odbyło się 31 stycznia br., a uczestniczyli w nim: Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie - st. bryg. Jan Szmyd oraz

funkcjonariusze i pracownicy cywilni tutejszej Komendy Powiatowej. W trakcie uroczystości wspomniano przebieg pracy i służby zawodowej strażaka, podziękowano mu za wieloletnią służbę oraz wręczono okolicznościowe kwiaty, dyplom i statuetkę.

Przebieg służby: 1992.11.16. - 1995.11.15. (JRG PSP w Brzozowie – stażysta), 1995.11.16. - 1996.04.30 (JRG PSP w Brzozowie - młodszy ratownik), 1996.05.01. - 1998.12.31. (JRG PSP w Brzozowie – ratownik), 1999.01.01 - 1999.12.31. (KP PSP w Brzozowie – ratownik), 2000.01.01. - 2014.01.31. (KP PSP w Brzozowie - starszy ratownik).

Za tych wiele lat czynnej służby, pełnej poświęceń i wielu wyrzeczeń w wypełnianiu powinności zawodowych strażaka Państwowej Straży Pożarnej, składamy Tobie drogi kolego najszczerze podziękowania, życząc jednocześnie, na tym nowym etapie życia, wielu radosnych dni i powodzenia w życiu prywatnym

Z wyrazami szacunku:

W imieniu wszystkich funkcjonariuszy
i pracowników cywilnych KP PSP w Brzozowie

st. bryg. Jan Szmyd

Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie



Monografia o dziejach pożarnictwa na terenie Podkarpacia



Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie uprzejmie informuje, że zamierza w bieżącym roku przed Dniem Strażaka wydać monografię o dziejach pożarnictwa na terenie Podkarpacia. Obejmuje ona okres od powstania Krajowego Związku Straży Pożarnych we Lwowie w 1875 r. do 30 czerwca 2012 r. Są w niej zawarte informacje o organizacji ochrony przeciwpożarowej na przestrzeni tych lat, w tym o powiatowych instruktorach pożarnictwa z okresu międzywojennego oraz o wojewódzkich komendantach straży pożarnych, powiatowych i rejonowych komendantach straży pożarnych z okresu 1950-1992, a także o komendantach rejonowych i powiatowych (miejskich) PSP z okresu 1992-2012.

Publikacja zawiera informacje na temat zjazdów wojewódzkich Związku OSP oraz uroczystości wojewódzkich w okazji Dnia Strażaka tej organizacji w latach 1999-2012, organizowanych m.in. w Kalwarii Pałacowskiej. W kalendarium XX-lecia PSP są przedstawione ważniejsze wydarzenia (akcje ratownicze, memoriały im. płk. poż. Andrzeja Bazanowskiego, wojewódzkie zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP i MDP, zawody

sikawek, uroczystości pożarnicze oraz zmiany na stanowiskach kierowniczych i dowódczych). Jest wiele innych, ciekawych i dotąd nie publikowanych informacji. Projekt szczegółowego spisu treści tej monografii przedstawia się następująco:

Rozdział 1 – Od ogniowej do Państwowej Straży Pożarnej

Rozdział 2 – Historia straży pożarnych w miastach powiatowych

Rozdział 3 – Kalendarium XX-lecia Państwowej Straży Pożarnej na Podkarpaciu

Rozdział 4 – Duszpasterstwo straży pożarnych

Rozdział 5 – Sportowy Klub Pożarniczy „Strażak” w Rzeszowie

Rozdział 6 – Działalność Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa Rzeczypospolitej Polskiej

Rozdział 7 – Honorowe krwiodawstwo w strażach pożarnych

Rozdział 8 – Biografie komendantów straży pożarnej

Rozdział 9 – Strażnice jednostek PSP

Rozdział 10 – Pojazdy pożarnicze w jednostkach Państwowej Straży Pożarnej

Rozdział 11 – Muzea pożarnicze na Podkarpaciu

Rozdział 12 – Żyjmy bezpiecznie

Załączniki:

1. Strażacy i pracownicy komend PSP w objętych

2. Wykaz jednostek OSP z woj. podkarpackiego

3. Wykaz wyróżnionych z Podkarpacia Medalem Honorowym im. Józefa Tuliszkowskiego

4. Wykaz osób wyróżnionych medalem Komendy Wojewódzkiej PSP w Rzeszowie im. płk. poż. Andrzeja Bazanowskiego

5. Hymn Związku OSP RP i inne piosenki strażackie

Książka ta będzie miała twardą oprawę i ok. 1000 stron, na których obok części opisowej znajdzie się ponad 3400 zeskanowanych fotografii i dokumentów. Szacuje się, że koszt zakupu wyniesie ok. 100 zł. Ostateczna cena zostanie ustalona w drodze przetargu. Komenda Wojewódzka zamierza zamówić w imieniu Komend Powiatowych i Miejskich PSP oraz Biur Terenowych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP woj. podkarpackiego łącznie 3000 egzemplarzy i ze względu na wysokie koszty nie przewiduje dodruku tej książki. Prywatnie można złożyć zamówienie bezpośrednio w ww. Biurach Związku w Rzeszowie, Przemyśle, Krośnie i Tarnobrzegu. Ilustracja przedstawia jedynie projekt okładki, który może ulec zmianie podczas druku.

Pożar samochodu

Samochód marki Ford Focus zapalił się w Bliznem. Do nieszczęśliwego wypadkudoszło 19 stycznia br., a przybyli na miejsce pożaru strażacy z JRG Brzozów (dwa zastępy) zabezpieczyli miejsce zdarzenia i podali dwa prądy (wody i piany) na palący się samochód. Po ugaszeniu ognia pojazdprzemieszczono na posesję właściciela. Działania trwały prawie godzinę. Ford uległ całkowitemu spaleniu.

*Opracowano na podstawie informacji
st. kpt. Tomasza Mielcarka*



fol. Jan Wolak



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl



*I Zastępcą Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie
został mł. insp. Andrzej Zawisłak*

Nowy Zastępca Komendanta Powiatowego Policji Brzozowie

18 lutego br. w świetlicy brzozowskiej komendy odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego I Zastępcy Komendanta Powiatowej Policji w Brzozowie. Na to stanowisko został powołany młodszy inspektor Andrzej Zawisłak, dotychczas pełniący funkcję I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Strzyżowie. Rozkaz o powołaniu na to stanowisko wręczył Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji inspektor Sławomir Szczupak. W uroczystości przekazania obowiązków nowemu zastępcy

udział wzięła kadra kierownicza i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

Młodszy Inspektor Andrzej Zawisłak – nowo powołany I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie, w Policji służy od 26 lat. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Studium Zarządzania w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Kilkanaście lat pełnił funkcję na stanowisku Naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Krośnie. Przez blisko dwa lata pełnił funkcję I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Strzyżowie. Ma 46 lat. Jest żonaty. Ma dwoje dzieci. W wolnym czasie podróżuje, lubi poznawać nowe i ciekawe miejsca. Ceni sobie nowe wyzwania i kreatywnych ludzi.

mł. asp. Monika Dereń

Bądź czujny - nie daj się okraść

W ostatnim czasie brzozowscy policjanci odebrali zgłoszenia dotyczące włamań do domów. Sprawcy tych przestępstw wykorzystują nawet chwilową nieobecność mieszkańców i dostają się do wnętrza pokonując zabezpieczenia okienne. Po spenetrowaniu pomieszczeń włamywacze zabierają ze sobą wartościowe przedmioty. W ich zainteresowaniu jest złota biżuteria oraz pieniądze.

Policja poszukuje sprawców tych włamań. Postępowanie w tych sprawach prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie. Funkcjonariusze zwracają się z prośbą o kontakt do wszystkich osób, które były świadkami lub posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia sprawców tych włamań. Kontaktować można się osobiście lub telefonicznie dzwoniąc pod numer (13) 43 08 320, (13) 43 08 310 oraz numer alarmowy 997.

Aby uchronić się przed tego typu przestępstwami policjanci apelują do właścicieli o ostrożność i większy nadzór nad swoim majątkiem. Zwracamy uwagę na osoby obce, które interesują się naszym mieniem. Natomiast, gdy sprawcy poruszają się samochodem, postarajmy się zapamiętać markę pojazdu i jego numery rejestracyjne. W przypadku naszej nieobecności w domu zadbajmy o właściwe zabezpieczenie drzwi i okien, nie zostawiajmy kluczy pod wycieraczką. Nie wstydzmy się poprosić o pomoc dobrego sąsiada. Aby ten otoczył swoim "czujnym okiem" nasz dobytek, a w przypadku obaw lub podejrzeń co do próby dokonania przestępstwa poinformował o tym Policję.



Cztery godziny cieszył się prawem jazdy

29 stycznia br. w Domaradzu policjanci z brzozowskiej drogowki zatrzymali do kontroli kierującego bmw. Okazał się nim 19-letni mieszkaniec tej samej miejscowości. W trakcie wykonywania czynności policjanci wyczuli od kierującego wyraźną woń alkoholu. Mężczyzna został poddany badaniu na alkomacie. Urządzenie wskazało 0,5 promila alkoholu w organizmie.

Funkcjonariusze poinformowali 19-latkę, że popełnione przez niego przestępstwo skutkuje zatrzymaniem prawa jazdy. W dalszej części rozmowy z kierującym policjanci ustalili, że prawo jazdy, które posiadał odebrał kilka godzin wcześniej.

Teraz za swoje zachowanie mężczyzna odpowie przed sądem. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości 19-latkowi grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 oraz zakaz prowadzenia pojazdów na okres od roku do 10 lat.

ml. asp. Monika Dereń



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Zdobądź dotacje - zostań przedsiębiorcą

Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie kontynuuje w 2014 r. realizację projektu „Zostań przedsiębiorcą”. Jest to projekt konkursowy, na którego realizację PUP pozyskał środki w roku ubiegłym. Budżet projektu na rok bieżący wynosi ponad 800 tys. zł.

Osoby, które będą chciały wziąć udział w projekcie muszą spełnić 3 warunki: posiadać status osoby bezrobotnej, zarejestrowanej co najmniej 6 miesięcy w PUP w Brzozowie oraz być zameldowanym i mieszkać na terenie powiatu brzozowskiego. Ostatnim warunkiem są przyznawane w przeszłości beneficjentowi bezzwrotne środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Do projektu nie może przystąpić osoba, która kiedykolwiek otrzymała już takie wsparcie.

Rekrutacja do projektu będzie prowadzona w sposób cykliczny: luty - marzec, kwiecień - maj, czerwiec - lipiec, sierpień - wrzesień. Dokładne terminy przyjmowania formularzy rekrutacyjnych zostaną każdorazowo ogłoszone na stronie www.pup-brzozow.pl oraz upublicznione w siedzibie urzędu. Każda edycja



ma na celu wyłonienie 10-osobowej grupy uczestników.

Projekt zakłada przeprowadzenie szkoleń z zakresu przedsiębiorczości, w ramach których wszyscy uczestnicy projektu – 40 osób w roku 2014 r. zapoznają się m.in. z podstawami prawnymi i zasadami organizacji działalności gospodarczej, zagadnieniami dotyczącymi finansowania działalności czy konstruowania biznesplanu. 35 osób, które uzyskają największą liczbę punktów (ocena biznesplanu i wiedzy ze szkolenia) otrzyma środki finansowe na założenie własnej firmy w wysokości do 20 tys. zł.

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VI – Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia.

Zainteresowanych zapraszamy do Biura projektu - Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie, ul. Rynek 9, I piętro, pokój nr 21, tel. (13) 43 080 95.

Małgorzata Matelowska

Kierownik Działu Programów i Instrumentów Rynku Pracy

Dzień Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia

27 stycznia br. obchodzony był w Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzozowie Dzień Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia. Święto to ustanowione zostało na mocy zapisu Ustawy z dnia 16 grudnia 2010 roku w ramach nowelizacji Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Okolicznościowe spotkanie pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie z władzami powiatu brzozowskiego otworzył Dyrektor PUP Józef Kołodziej. Na wstępie powitał zaproszonych gości: Zygmunta Błaża Starostę Brzozowskiego, Janusza Dragułę Wicestarostę Brzozowskiego, Henryka Kozika Przewodniczącego Rady Powiatu w Brzozowie, Ewę Tabisz Sekretarz Powiatu oraz wszystkich pracowników PUP w Brzozowie.

W swoim wystąpieniu nawiązał do powstania służb zatrudnienia na ziemiach polskich i przedstawił ich ewaluację przez ponad 90-letni okres funkcjonowania.

„Dzień Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia

upamiętnia podpisanie Dekretu o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w dniu 27 stycznia 1919 roku przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Podkreślić należy, że Polska była jednym z pierwszych krajów Europy, które powołało państwową służbę zatrudnienia. Dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego był dokumentem stanowiącym o tworzeniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy w celu ułatwienia wyszukiwania pracy.

Najważniejsze ich zadania to: rejestracja bezrobotnych, kierowanie do pracy, udzielanie porad przy wyborze lub zmianie zawodu, udzielanie informacji o krajowych i zagranicznych stosunkach zarobkowych.

Po drugiej wojnie światowej, wraz z nastaniem Polski Ludowej, oficjalny rynek pracy oparty był na dekrety z 2 sierpnia 1945 r. o urzędach zatrudnienia, powołanych w celu usprawnienia organizacji i pełnego spożytkowania sił roboczych i łagodzenia stałych skutków ich niedoboru. Hasło pełnego zatrudnienia znalazło swój wyraz w przyjętej w 1952r. Konstytucji PRL, która gwaranto-



Józef Kołodziej - Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie

wała pracę dla obywateli, a na państwo nakładało przymus tworzenia nowych miejsc pracy. Zmiany w tym zakresie nastąpiły w 1989 r., a wymusiły je pogłębiające się trudności gospodarcze i zmiany ustrojowe, jakie przeżywał nasz kraj. 29 grudnia 1989 r. weszła w życie ustawa o zatrudnieniu, która regulowała działalność państwa w zakresie zatrudnienia. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych, wraz z reformą administracyjną kraju nastąpiły, duże zmiany w funkcjonowaniu służb zatrudnienia, niosące ze sobą stopniowe ich przekazywanie samorządom lokalnym. Powstałe wtedy Powiatowe Urzędy Pracy.

Od 1 stycznia 2000 roku organem zajmującym się realizacją problematyki rynku pracy na terenie powiatu został starosta. Powiatowy Urząd Pracy stał się jednostką organizacyjną powiatu wchodzącą w skład powiatowej administracji zespolonej, realizującą zadania powiatu w zakresie rynku pracy”.

Kończąc swoje wystąpienie, Dyrektor J. Kołodziej podziękował władzom powiatu brzozowskiego za życzliwość i wspieranie wszelkich działań zmierzających do łagodzenia skutków bezrobocia na terenie lokalnego rynku pracy.

W dalszej części spotkania Zygmunt Błaż Starosta Brzozow-

ski i Ewa Tabisz Sekretarz Powiatu i Przewodnicząca Powiatowej Rady Zatrudnienia w Brzozowie podkreślili w swoich wystąpieniach duże zaangażowanie pracowników PUP w Brzozowie w realizację powierzonych zadań i życzyli, aby w przyszłości efekty ich pracy w jeszcze większym stopniu spełniały oczekiwania osób bezrobotnych.

Miłym akcentem spotkania było wręczenie przez Starostę Brzozowskiego i Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie pisemnych podziękowań i pamiątkowych albumów dla wszystkich pracowników brzozowskiego Urzędu Pracy.

Józef Kołodziej - Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie



Dyrektor J. Kołodziej podziękował władzom powiatu za wspieranie działań Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie



Wręczenie podziękowań i pamiątkowych albumów



Uczestnicy spotkania



Logorytmika – zajęcia wspierające rozwój mowy

Wiele osób słysząc po raz pierwszy słowo – logorytmika – kojarzy je głównie, tak jak sugeruje nazwa, z zajęciami rytmiczno- muzycznymi. I rzeczywiście źródła logorytmiki leżą w zajęciach ściśle powiązanych z muzyką, a za jej twórców uważa się Emila Jaques-Dalcroze'a oraz Carla Orffa.

Logorytmika w dużej mierze opiera się na założeniach rytmiki Emila Jaques-Dalcroze'a (1865-1950), który uważał, że dążność do zharmonizowania mózgu i ciała przede wszystkim w ruchu ma ogromną wartość terapeutyczną. Głównym założeniem metody rytmiki jest, więc ścisły związek ruchu z muzyką.

Kontynuatorem tej idei pedagogiczno-wychowawczej był Carl Orff (1895-1982), który za podstawę swej koncepcji obrał syntezę słowa, muzyki i ruchu. Zajęcia ruchowe zaproponowane przez niego są ściśle związane z rytmizowanym mówieniem, śpiewem oraz grą na odpowiednio skompletowanym instrumentarium. (źródło: Internet)

W Polsce pierwsze publikacje naukowe pojawiły się za sprawą pani Anny Walencik-Topiłko (Uniwersytet Gdański), której definicja logorytmiki jest zbliżona do poprzednich.

Logorytmika jest to taki rodzaj oddziaływań muzykoterapeutycznych, który ma na celu skorygowanie lub usprawnienie komunikacji językowej, jak też zapobieżenie powstawaniu odstępstw w tym zakresie. (źródło: Internet)

Zdecydowanie bliższa jest mi definicja profesora Józefa Surowańca (UP w Krakowie), wg której *logorytmika jest to jedna z metod stosowana w postępowaniu logopedycznym, oparta na rytmie muzycznym i tekstach słownych zestrzajanych przez muzykę i łączonych z ruchami całego ciała. (źródło: Internet)*

Bazując głównie na własnym doświadczeniu oraz czerpiąc z podstaw narysowanych przez twórców, pokusiłam się o stworzenie własnej definicji logorytmiki.

Logorytmika proponuje takie połączenie ćwiczeń ruchowych, słuchowych, oddechowych, słownych i muzycznych, by rozwijać mowę i możliwie najwięcej umiejętności poznawczych i takich procesów myślowych, które gwarantują w przyszłości doskonały start do podjęcia nauki w szkole i powodzenia w nauce. A wszystko to oprawione w zabawę, której atrakcyjność nie tylko rozwija zainteresowania dzieci, ale

również podwyższa motywację, pewność siebie, zdolności skojarzeniowe, rozwija koncentrację uwagi i pamięć.

Na zajęcia logorytmiczne powinny uczęszczać dzieci już 3, 4-letnie, które podczas zabaw i ćwiczeń pod okiem logopedy, mają szansę uniknąć złych nawyków, błędów i wad wymowy. Pięcio- i sześciolatkom dają możliwość dostrzeżenia i skorygowania ewentualnych błędów w mówieniu lub wad wymowy.

Celem logorytmiki jest stymulowanie rozwoju mowy małych dzieci, tak, by ich mowa rozwijała się harmonijnie i bez przeszkód.

To głównie zajęcia prowadzone w formie grupowej, gdyż w grupie łatwiej dzieci zmotywować i zachęcić do pracy. Zabawy wykorzystywane podczas zajęć



mają przede wszystkim uruchamiać mechanizm mowy mimowolnie, bez nacisków (dziecko wówczas, bawiąc się, nawet nie wie, że ćwiczy). Każdej zabawie ruchowej towarzyszy mówienie w postaci onomatopei, pojedynczych słów, zwrotów dwuwyrazowych czy całych zdań – wielokrotne ich powtarzanie utrwala prawidłowe wzorce. Jednym z elementów zajęć logorytmiki są krótkie wierszyki czy piosenki, które wspomagane ruchami rąk, czy całego ciała, pomagają w zapamiętaniu treści. Ruch podczas mówienia ułatwia skupienie uwagi i koncentrację, ćwiczy koordynację, która jest niezbędna podczas mówienia.

Prowadząc przez ponad 10 lat zajęcia z logorytmiki zauważyłam jak mało dzieci potrafi bawić się „na niby”. Dzieci przedszkolne, których wyobraźnia powinna zadziwiać i zaskakiwać, nie potrafią bawić się bez zabawek, bez konkretnego. A jednak łakną i potrzebują takich zabaw, gdyż po paru pierwszych inscenizacjach, po zdziwieniu, gdy mówię: „Jesteśmy misiami”, z entuzjazmem reagują na każdą kolejną,

a ich wyobraźnia zaczyna galopować w tempie nareszcie właściwym dla tego wieku.

Nie po raz pierwszy używam stwierdzenia, że dzisiejsza cywilizacja, dzisiejsze wychowanie znacznie opóźnia i ogranicza rozwój mowy. Nie mówiąc do dziecka, nie rozmawiając z nim i nie słuchając go, nie możemy oczekiwać, że będzie mówić wyraźnie, płynnie i gramatycznie. Logorytmika częściowo rekompensuje te opóźnienia w rozwoju mowy – sprawia, że dziecko zaczyna chcieć mówić, że odnosi sukces w mówieniu i sprawia mu to radość, a ten sukces motywuje go do podejmowania dalszych ćwiczeń.

Prawidłowa mowa to nie tylko wymowa, nie tylko właściwa artykulacja. Nie mniej jednak na logorytmice sporo uwagi

poświęca się również artykulacji. Ćwiczy się zarówno motorykę narządów mowy (języka, warg, podniebienia miękkiego, żuchwy), jak i prawidłową wymowę poszczególnych głosek. Ćwiczenia te jako jeden z elementów zajęć nie nużą i nie zniechęcają, a ich dość krótki czas trwania sprawia, że nawet najmłodsze przedszkolaki potrafią na nich utrzymać swoją uwagę.

Nie sposób zbagatelizować podczas ćwiczeń pojawiających się u dzieci pierwszych symptomów wad wymowy, dlatego wprowadzam również do zajęć elementy terapii. U małych dzieci (3, 4- letnich) zwykle wada nie jest jeszcze utrwalona i znacznie łatwiej i szybciej można ją usunąć. U starszych dzieci (5, 6- letnich) jest nieco trudniej i do korygowania wad wymowy nie wystarczą już zajęcia logorytmiczne – potrzebne są bardziej zindywidualizowane ćwiczenia logopedyczne. Wówczas logorytmika wspomaga indywidualną terapię logopedyczną.

Obowiązkowo na każdych zajęciach logorytmicznych wykonujemy 3, 4 ćwicze-

nia oddechowe. Wykonujemy je zwykle na początku zajęć – są wówczas dobrym wprowadzeniem, koncentrują uwagę na własnym ciele i rozluźniają mięśnie, delikatnie wyciszając. Kontrolowanie przez dzieci swojego oddechu w wielu przypadkach pomaga w rozładowaniu emocji, stresu, łagodzi niewielkie zacinanie, wzmacnia siłę głosu, pomaga skoncentrować się.

Niejednokrotnie zdarzało mi się uspokajać płaczące lub rozhisteryzowane dzieci przez proste polecenie: „Oddychaj! Wdech – wydech, wdech – wydech, ...”, oddychając głęboko razem z nimi, wykonując czasami dodatkowe ruchy rąk, koncentrowaliśmy się na czynnościach



znanych, które uspokajały i wyciszały płaczące dziecko. To bardzo użyteczna cecha ćwiczeń oddechowych.

Prowadząc od 10 lat zajęcia logorytmiczne z każdym nowym rokiem, z każdą nową grupą odkrywam nowe możliwości i nowe korzyści jakie niesie ze sobą ta forma zajęć. Jest to dla mnie nieustające pasmo satysfakcji i radości. Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że jest moją zawodową pasją. Cieszę się, że również w ramach pracy w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie mogę pomagać dzieciom rozwijać mowę radośnie i bez trudu poprzez logorytmikę.

Surdologopeda - Barbara Slugocka-Wilk

Licealiści z Brzozowa w centralnym finale

Karol Winiarski i Piotr Mazur, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, zakwalifikowali się do etapu centralnego olimpiady z Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. To pierwszy przypadek w historii szkoły, żeby dwóch zgłoszonych do tego samego konkursu uczniów awansowało na szczebel ogólnopolski.

- *Stuprocentowa skuteczność* – podsumowuje sukces trzecioklasistów z brzozowskiego liceum Michał Wołak – Nauczyciel historii i WOS-u, jeden z opiekunów olimpijczyków. Równie imponująco wypadło Liceum Sióstr Prezentelek z Rzeszowa. Z najlepszego obecnie liceum w województwie podkarpackim, zaś w skali całego kraju plasującego się na dziesiątym miejscu, na szczebel centralny dostało się aż pięciu przedstawicieli z siedmiu uczestniczących w etapie wojewódzkim. Do wyłonienia ostatniego ogólnopolskiego finalisty potrzebna była dogrywka z powodu równej ilości punktów uzyskanej przez rywalizujących. Na dodatkowe pytania odpowiadało dwóch olimpijczyków z Liceum Sióstr Prezentelek i jeden z I Liceum Ogólnokształcącego w Krośnie. Komisja zadecydowała, że w finale uczestniczyć będzie rzeszowianin.

Zatem siedmiu reprezentantów z dwóch szkół ponadgimnazjalnych z województwa podkarpackiego (dwóch z I LO w Brzozowie i pięciu z Liceum Prezentelek z Rzeszowa) pojedzie do Warszawy na etap centralny, zaplanowany na połowę marca. W sumie weźmie w nim udział stu uczniów z całej Polski, a stawką finałowych zmagani będą indeksy na wyższe uczelnie. Uzyska je trzydziestu finalistów z najlepszymi wynikami. – *Bibliografię potrzebną do nauki mamy podaną, wiemy jaka jest stawka, więc nie pozostaje nic innego, jak solidnie*

się przygotować – mówią Karol Winiarski i Piotr Mazur. Na etapie wojewódzkim z testów obydwaj otrzymali po trzydzieści punktów. Znaleźli się wśród jedenastu osób zakwalifikowanych do części ustnej z trzydziestu czterech wszystkich uczestników. Na teście należało wykazać się między innymi wiedzą na temat wyborów prezydenckich w Polsce z lat 2005 i 2010. – *Zagadnienie z roku 2005 poprzedzone zostało prezentacją billboardu Donalda Tuska z hasłem ówczesnego kandydata na najwyższy urząd w państwie „Prezydent Tusk”.* Pytanie było następujące: *Czy hasło powyższe może odnosić się do doświadczeń Tuska jako premiera. Oczywiście, że nie, ponieważ Donald Tusk nie był ani wówczas, ani przedtem szefem polskiego rządu.* Pytanie związane z wyborami prezydenckimi w 2010 związane było natomiast z poparciem dla Jarosława Kaczyńskiego na terenie całego kraju. *Preferencje wyborców zaznaczone były na mapie i należało w legendzie zazna-*

czyć, które akceptują punkt widzenia właśnie Kaczyńskiego. Można się było domyślić w jakich regionach kraju kandydat Prawa i Sprawiedliwości miał najlepsze wyniki i dzięki temu prawidłowo określić legendę – podkreślają Karol i Piotr.

– *Z odpowiedziami ustnymi nie miałem większych problemów. Materiał podzielony został na dwa bloki: stały (dotyczący spraw wewnętrznych Polski) oraz zmienny (wydarzeń związanych z obecnością Polski w Unii Europejskiej).* Pierwsze, które omawiałem brzmiało: *Kompetencje prezydenta RP w zakresie bezpieczeństwa i obrony narodowej, drugie zaś: Karta Praw Podstawowych w Polsce* – opisuje swój udział w olimpiadzie Karol Winiarski. – *Typy przywództwa politycznego i rodzaje polityków oraz historia integracji Polski z Unią Europejską.* Odpowiedzi na te pytania przedstawiłem i pozostało nerwowe oczekiwanie na wyniki końcowe. Na szczęście zostaliśmy wyczytani w gronie siedmiu osób, które znajdują się w gronie warszawskich finalistów – dodaje Piotr Mazur.

Uczniowie z brzozowskiego liceum mają spore doświadczenie w staraniu się o tytuł laureata na najwyższym szczeblu. Piotr Mazur bowiem zakwalifikował na centralny etap z wiedzy o NATO, dzięki



Piotr Mazur i Karol Winiarski wraz z Dyrektorem I LO Dorotą Kamińską i opiekunami: Michałem Wołakiem oraz Katarzyną Wawrzak



W 2013 r. Piotr Mazur został laureatem w Finale Konkursu „Oblicza PRL”

czemu w październiku ubiegłego roku wyjechał do siedziby Paktu Północno-atlantycznego. – Zwiedziliśmy Kwaterę Główną NATO w Brukseli, spotkaliśmy się z Jackiem Najderem – Ambasadorem Polski przy NATO. Mieliśmy ponadto okazję zobaczyć Muzeum Belgijskich Sił Zbrojnych, czy Starówkę w Brukseli. Cała wycieczka trwała trzy dni – wspomina Piotr Mazur. Do finału olimpiady z Wiedzy o Państwie i Prawie, organizowanej przez Wyższą Szkołę Prawa i Administracji w Rzeszowie zakwalifikował się z kolei Karol Winiarski. – Poza tym jeździliśmy przez dwa lata na

konkurs Narodowe Siły Zbrojne Rezerwo-
we Dziś i Jutro, Wojska Górskie Wczoraj
i Dziś. Jako drużyna I Liceum Ogólno-
kształcącego w Brzozowie zajęliśmy pierw-
szą i drugą lokatę, zaś Piotr Mazur indywi-
dualnie plasował się na pierwszym miejscu
– stwierdza Karol Winiarski.

Obaj byli również w Brukseli, zwie-
dzając przed dwoma laty przez trzy dni
stolicę Belgii, Parlament Europejski oraz
Brugge. Wszystko dzięki wygraniu dwu-
etapowego konkursu zorganizowanego
przez Elżbietę Łukacijewską – Posłankę
do Parlamentu Europejskiego. Zaimpono-

wali też w ubiegłym roku wiedzą podczas
finałowego konkursu „Oblicza PRL”, zor-
ganizowanego przez rzeszowski oddział
Instytutu Pamięci Narodowej w Głogo-
wie Małopolskim. Przypomnijmy, że wo-
jewódzką rywalizację wygrał wówczas
Piotr Mazur, trzeci był Piotr Faciszewski,
ósmą lokatę zajął Tomasz Rajchel, zaś na
jedenastej pozycji konkurs ukończył Karol
Winiarski. Do eliminacji szkolnych przy-
stąpiło ponad 300 uczestników z całego
województwa podkarpackiego, a do finału
zakwalifikowano 32 osoby z 20 szkół.

Tegoroczni finaliści olimpiady Wie-
dzy o Polsce i Świecie Współczesnym,
jednocześnie maturzyści z brzozowskiego
liceum, wybierają się na prawo. – Zdamy
na maturze WOS i historię. Jak nam zatem
dobrze pójdzie na szczepku centralnym, to
mielibyśmy zarówno ułatwiony egzamin
dojrzałości, jak i rekrutację na wybrane
studia. Analizując nasze dotychczasowe
wyniki uzyskiwane na olimpiadach, w któ-
rych braliśmy udział w liceum wnioskować
należy, iż WOS jest wiodącym przedmio-
tem, jeśli chodzi o nasze zainteresowania.
Historia również jest nam bliska, lecz
z tego przedmiotu nie szło nam już tak do-
brze, jak z WOS – oznajmiają Karol i Piotr.
Ich opiekunami są nauczyciele: Katarzyna
Wawrzak i Michał Wolak.

Sebastian Czech

Walentynki w ZSE

W przeddzień Świętego Walentego w Zespole Szkół Eko-
nomicznych w Brzozowie odbyła się uroczysta akademie, pod-
czas której uczniowie zaprezentowali własną interpretację obcho-
dów święta zakochanych. I choć cały ten dzień jest okazją do
wyrażania osobom bliskim swoich uczuć, to społeczność szkol-
na sprawiła że święto to, zostało podniesione do rangi wielkiej
uroczystości. Już na wstępie, każdy otrzymał słodki poczęstunek
przygotowany przez klasy gastronomiczne pod opieką Anny Wa-
rzybok. Miła atmosfera była niewątpliwie zasługą szkolnego ka-
baretu „Pogubieni”, który to sprawił, że na twarzy każdego ucznia
zagościł uśmiech. Zabawne inscenizacje „Łowy”, „Bracia”, „Uni-
wersytet trzeciego wieku”, „Na zakupach”, czy „Rodzaje tance-
rzy” zostały przedstawione przez uczniów: Piotra Kędrę, Jakuba
Prugara, Magdaleny Skrabalak, Patrycję Telegę, Damiana i Kami-
lę Dziubanów, Martynę Rachwalską, Mateusza Florka, a przygo-
towane pod czujnym okiem Marity Bryś i Elżbiety Leń, których
nieocenione zaangażowanie sprawiło, że cały występ nagrodzony
został gromkimi brawami. Dopełnieniem uroczystości był występ
szkolnego zespołu „Paweł Cisowski Band” w składzie: Joanna
Pietryka, Aleksandra Kudła, Bogusława Oryszak, Mateusz Sme-
ła, Jakub Prugar, Bartosz Bąk, Daniel Winiarski, pod przewo-
dnictwem opiekuna zespołu Pawła Cisowskiego. Zagrane utwory
„Od dziś”, „Kołyśanka”, czy „Ktoś mnie pokochał”, wprowadziły
wszystkich w walentynkowy nastrój.

Dodatkową atrakcją, która bardzo przypadła zgromadzo-
nym do gustu, były dwa występy taneczne. Pierwszym był po-
kaz mażorettek, podczas którego uczennice: Martyna Rachwalska
i Emilia Warchałowska zaprezentowały choreograficzny układ
taneczno-marszowy, a drugim taniec finałowy uczniów: Martyny
Rachwalskiej i Daniela Winiarskiego do piosenki „Time of my
life”. Pokazy zostały przygotowane przez uczniów pod opieką



Uczniowie ZSE zaprezentowali własną interpretację obchodów święta zakochanych

Justyny Majerskiej-Szałajko. Cała inscenizacja, wszyscy akto-
rzy, zespół muzyczny i opiekunowie nagrodzeni zostali oklaska-
mi. Jednak walentynki w ZSE to nie tylko akademie, ale przede
wszystkim szkolna dyskoteka, która cieszyła się ogromnym po-
wodzeniem. Na sali gimnastycznej, bawiło się ponad stu uczniów
naszej szkoły.

Dużo radości dostarczyły wszystkim przygotowane przez
opiekuna Samorządu Uczniowskiego Pawła Cisowskiego, zaba-
wy dla uczniów, zwycięzcy zaś otrzymali ciekawe i słodkie na-
grody. Także bez opiekuna naszego samorządu, dekoracja sali
gimnastycznej i korytarzy szkoły nie byłaby możliwa. Dziesiątki
balonów i najważniejszy element scenografii, duże czerwone ser-
ca odmieniły wygląd naszej szkoły. Za pomoc bardzo dziękuje-
my. Przy dużym zaangażowaniu uczniów udało się nam również,
zorganizować pocztę walentynkową, podczas której szczęśliw-
cy otrzymali kartki z życzeniami, natomiast dla każdego ucznia
przygotowano lizaka - serduszek. Walentynki 2014 zapisały się
w naszej pamięci jako przepiękne wspomnienie pełne radości
i pozytywnych emocji.

Monika Rymarz
Przewodnicząca SU ZSE

W Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym w Brzozowie uczniowie korzystają z różnych nowatorskich metod wspomagających ich edukację i wychowanie. Jednym z takich nowych pomysłów form terapii jest film. Wszystkie elementy filmu jak obraz, muzyka, opowieść, przede wszystkim wpływają na nastrój, emocje i wyobraźnię człowieka. Film ma tą przewagę do twórczości artystycznej, że obraz, zwłaszcza na dużym ekranie, pozwala widzowi „zatopić” się w przedstawionej rzeczywistości. Takie choćby chwilowe oderwanie się od rzeczywistości polepsza samopoczucie, pomaga w zastanowieniu się nad sobą i dostarcza wzorców postępowania. Te cele przyświecały nam organizując grupie uczniów wyjazd do kina Helios w Galerii Rzeszów.

Obejrzana historia o przyjaźni i pokonywaniu trudności przed jakimi stajemy w życiu, przez niepozornego chłopaka, miała sporo walorów rewalidacyjnych. Wzbudziła wśród naszych uczniów wiarę we własne siły, dostarczyła im wsparcia psychicznego w radzeniu sobie ze swoimi niedomaganiem, podkreśliła rolę woli w aktywizowaniu do dalszej samodzielnej działalności na rzecz swoją i innych oraz pokazała, że fair play triumfuje, a przegrać to też czasami wygrać.

Uczniowie SOSW w kinie Helios



Po emisji młodzież zawitała do restauracji McDonald's, gdzie miała między innymi możliwość wymienienia się spostrzeżeniami na temat filmu, co niewątpliwie wpłynęło na rozwój ich sfery komunikacyjnej i uspołecznienie w grupie.

Na zakończenie wycieczki zwiedziliśmy Galerię Rzeszów, która również dostarczyła im niesamowite wrażenia. Zaplanowane atrakcje tegoż wyjazdu wszystkich bardzo zachwyciły (niektórzy nawet nie chcieli wracać) i służyły w przełamaniu ich psychicznej izolacji.

Organizatorkami były Monika Tasz i Elżbieta Pilawska, a wycieczka była możliwa dzięki sponsorowi, firmie Akarpol z Rzeszowa.

Tekst & foto: Monika Tasz

Gminny Ośrodek Kultury i Wypoczynku w Haczowie przy współpracy Zespołu Szkół w Malinówce i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej zorganizował zimowy wypoczynek dla dzieci z klas od I do IV Szkoły Podstawowej w Malinówce. Zimowisko trwało w dniach 23, 24, 27, 28 stycznia 2014 r. Czterdzieści jeden dzieci uczestniczyło w zajęciach ruchowych, tanecznych, plastycznych, świetlicowych, grach i zabawach, które prowadzili: pracownicy GOKiW, nauczyciele ze szkoły w Malinówce oraz bibliotekarka z GBP w Haczowie Filia w Malinówce. Dzieci bardzo chętnie brały udział w zajęciach tanecznych, szybko uczyły się nowych kroków i tańców, podczas zajęć plastycznych rozwijały umiejętności manualne i zmysł artystyczny. Bardzo chętnie uczestniczyły w zabawach. Były zdyscyplinowane i zaangażowane.

Uczestnicząc w Zimowisku dzieci spędziły kilka dni ferii w sposób twórczy, pełen

Zimowisko w Malinówce



Pamiątkowe zdjęcie ze spotkania edukacyjnego z policjantem

radości i niespodzianek. Posiłki dla uczestników zimowiska zorganizował Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Haczowie.

Dzieciom zorganizowano wyjazd do kina „Sokół” w Brzozowie na film „Tedi i poszukiwacze zaginionego miasta”, w drodze powrotnej wstąpiły na obiad do Restauracji ALTA. Uczestniczyły w spotkaniu edukacyjnym z policjantem - Dzielnicowym z Komisariatu w Haczowie na temat bezpiecznego poruszania się po drogach.

Zimowisko w Malinówce zostało sfinansowane przez Wójta Gminy Haczów ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Haczowie oraz ze środków finansowych Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Haczowie.

Maria Rygiel

Dyrektor GOKiW w Haczowie

<http://www.powiatbrzozow.pl>



Zajęcia taneczne

MISTRZOSTWA

NOWE REKORDY

I ZACIĘTA RYWALIZACJA

Pięć rekordów powiatu ustanowionych zostało podczas pływackich Mistrzostw Powiatu Brzozowskiego. O wysokim poziomie zmagania świadczy ponadto fakt, że o zwycięstwie na niektórych dystansach decydowały ułamki sekund. Stu siedemdziesięciu młodych pływaków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych powiatu brzozowskiego rywalizowało na brzozowskim basenie 6, 7 i 21 lutego bieżącego roku. Organizatorem mistrzostw było Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

W kategorii szkół podstawowych na większości dystansów wygrywali reprezentanci Brzozowa. Wśród dziewcząt stylem grzbietowym na pięćdziesiąt metrów bezkonkurencyjna była Alicja Piotrowska, motylkowym zwyciężyła Karolina Florek, klasycznym wygrała Martyna Krok. Jedynie stylem dowolnym Julita Król z Grabownicy wyprzedziła Emilię Komską z Brzozowa. Podobnie przebiegała rywalizacja wśród chłopców. Na pięćdziesięciometrowych dystansach: stylem dowolnym najszybciej do mety dopłynął Wiktor Gregorowicz, klasykiem wszystkich przeciwników wyprzedził Wiktor Wasylewicz, zaś stylem motylkowym klasą dla siebie był Brajan Wrona. Zwycięzcy to uczniowie Szkoły Podstawowej w Brzozowie. Stylem grzbietowym pasjonującą walkę o pierwszą lokatę stoczyli Bartłomiej Bąk ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Przysietnicy i Michał Komski z Brzozowa. Minimalnie lepszy okazał się ten pierwszy. – *Po raz pierwszy wygrałem po tak zaciętej walce. Widząc cały czas przeciwnika obok siebie, czując jego oddech i wiedząc, że wszystko rozstrzygnie się na samym finiszu dostaje się dodatkowych sił, jeszcze większej mobilizacji. Spodziewałem się, że Michał Komski będzie moim najtrudniejszym rywalem. Walczyliśmy już wcześniej czołowe lokaty. Pamiętam na przykład, że raz przegrałem z nim wyścig o drugie miejsce. Wziąłem więc udany rewanż –* powiedział Bartłomiej Bąk, zwycięzca stylem grzbietowym. – *Chciałem dzisiaj wygrać w jak najlepszym czasie. Cel pierwszy osiągnąłem, ale czas mógł być lepszy. 40.59 s. nie jest moim szczytem możliwości. Jestem w stanie przeplnąć ten dystans w czasie 39 sekund z kawałkiem. To mój trzeci tytuł mistrza powiatu brzozowskiego –* dodał Brajan Wrona, zdecydowanie najlepszy stylem motylkowym.

W klasach od pierwszej do trzeciej na dystansie dwudziestu pięciu metrów wygrywali Oliwia Fejdasz z Brzozowa i Mikołaj Czech ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Humniskach. Sztafety sześć razy dwadzieścia pięć metrów stylem dowolnym najszybciej płynęli zawodnicy z Brzozowa i to zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców.



POWIATU

Wśród gimnazjalistów formą błysnęli przede wszystkim Natalia Szuba i Dawid Seńko z Brzozowa. Obydwaj dominowali w stylu motylkowym na pięćdziesiąt metrów, śrubując rekordowe wyniki. W pozostałych stylach zwyciężali: Izabela Baran z Brzozowa w dowolnym, Aleksandra Jęczalik z Brzozowa w klasycznym, Marzena Olejarska z Bliznego w grzbietowym, Patryk Wrona w klasycznym z Brzozowa, Dominik Frodyma z Bliznego w grzbietowym, Marcin Łukasa z Brzozowa w dowolnym. W sztafetach sześć razy pięćdziesiąt stylem dowolnym, zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców, zwyciężali pływacy z Brzozowa. – *W ostatniej chwili zdecydowałem, że wystartuję w stylu motylkowym, a nie dowolnym. Pierwsze miejsce i rekordowy wynik pokazują, że decyzja była słuszna. Być może przepłynąłbym dystans jeszcze szybciej, ale ostatnio chodzę trochę na siłownię i straciłem dynamikę. W sumie jednak nie było źle. Wyniki, które uzyskuję w pełni mnie satysfakcjonują, tym bardziej, że późno zacząłem pływać* – podkreślił Dawid Seńko. – *Trochę sił ubyło mi na sztafecie, dlatego uważam, że wynik w wyścigu indywidualnym mogłam uzyskać lepszy. Nie ma co jednak narzekać. Pobilałam swój ubiegłoroczny rekord, należy zatem cieszyć się z postępu* – stwierdziła Natalia Szuba.

Do rywalizacji szkół ponadgimnazjalnych przystąpili zawodnicy z I Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Bezkonkurencyjna w stylu dowolnym i grzbietowym była Marzena Baran z brzozowskiego ogólniaka, która jedynie w klasyku dała się wyprzedzić swojej szkolnej koleżance, Marlenie Śnieżek. Wśród chłopców w każdym wyścigu trwała zacięta walka między licealistami: Pawłem Irzykiem oraz Krzysztofem Bieńkowskim. Irzyk był szybszy klasykiem, motylkiem i dowolnym, a Bieńkowski grzbietowym. W sztafetach sześć razy pięćdziesiąt metrów wygrywano na przemian: dziewczyny z Zespołu Szkół Ekonomicznych i chłopcy z I Liceum Ogólnokształcącego. – *W Brzozowie zawsze trwała zacięta rywalizacja i tradycję tę podtrzymał przede wszystkim wyścig stylem grzbietowym, w którym wszyscy zawodnicy uzyskali bardzo podobne czasy. Zająłem w nim drugie miejsce, z którego się cieszę, bo akurat styl grzbietowy trenuję najrzadziej* – powiedział Paweł Irzyk. – *Rywale byli dzisiaj naprawdę w wysokiej formie, więc pierwsze miejsce grzbietem i drugie w pozostałych stylach uważam za swój sukces. Liczyłem jeszcze na wygraną w stylu klasycznym, ale Paweł Irzyk okazał się przeciwnikiem nie do pokonania* – oznajmił Krzysztof Bieńkowski.

Samotnie dystans pięćdziesięciu metrów stylem motylkowym pokonywała Katarzyna Nastał z Zespołu Szkół Ekonomicznych. – *W takim wyścigu nie ma emocji. Trzeba tylko dopłynąć do mety, brakuje adrenaliny. Po raz pierwszy zdarzyło mi się, że płynęłam sama* – podsumowała Katarzyna Nastał.

Medale i dyplomy wręczali: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski i Piotr Tasz – Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu. Zawody sędziował i prowadził Marek Szerszeń ze Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Sebastian Czech

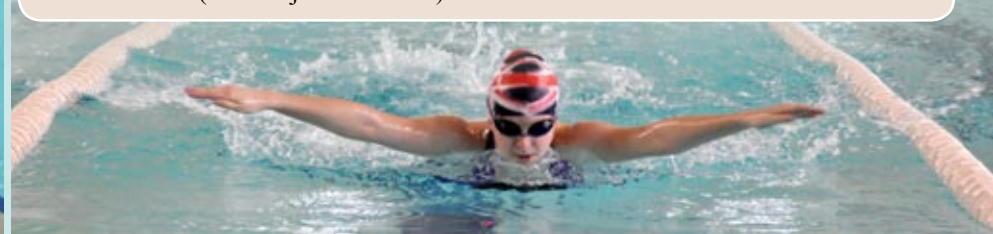




Wyniki: szkoły podstawowe (sztafety dziewcząt 6x25 m. stylem dowolnym) 1. SP Brzozów – 1.51.36 s. (rekord), 2. SP Blizne – 2.07.86 s., 3. SP Grabownica – 2.12.34 s.; **(chłopcy 6x25 m. styl dowolny)**: 1. SP Brzozów – 1.44.56 s., 2. SP Blizne – 2.11.70 s., 3. SP Niebocko – 2.22.47 s.; **klasy I-III (25 m. – dziewczynki)**: 1. Oliwia Fejdasz (SP Brzozów) 21.48 s., 2. Oliwia Bartkowska (SP Niebocko) 24.34 s., 3. Wiktoria Wrona (SP Blizne) 25.15 s.; **(chłopcy)**: 1. Mikołaj Czech (SP nr 1 Humniska) 18.52 s., 2. Julek Wątróbski (SP Brzozów) 20.76 s., 3. Filip Ciula (SP Brzozów) 21.75 s.; **styl grzbietowy (dziewczeta 50 m.)** 1. Alicja Piotrowska (SP Brzozów), 2. Angelika Hus (SP Blizne) 52.62 s., 3. Natalia Sobota (SP Brzozów) 53.46 s.; **(chłopcy)**: 1. Bartłomiej Bąk (SP nr 2 Przysietnica) 48.39 s., 2. Michał Kowski (SP Brzozów) 48.80 s., 3. Piotr Schmidt (SP Brzozów) 49.32 s.; **styl motylkowy (dziewczeta 50 m.)** 1. Karolina Florek (50.15 s.), 2. Karolina Paczkowska (56.32 s.), 3. Wiktoria Jateczyszyn (SP nr 2 Humniska) 1.07.78 s.; **(chłopcy)**: 1. Brajan Wrona (SP Brzozów) 40.59 s. rekord, 2. Miłosz Wojtowicz (SP Turze Pole) 45.84 s., 3. Mikołaj Czech (SP Humniska) 46.72 s.; **styl klasyczny (dziewczeta 50 m.)** 1. Martyna Krok (SP Brzozów) 49.13 s., 2. Michalina Ciesielska (SP Brzozów) 49.54 s., 3. Weronika Niemiec (SP Brzozów) 53.67 s.; **(chłopcy)**: 1. Wiktor Wasylewicz (SP Brzozów) 48.68 s., 2. Łukasz Kuś (SP Brzozów) 53.64 s., 3. Mateusz Bartkowski (SP Niebocko) 53.80 s.; **styl dowolny (dziewczeta 50 m.)**: 1. Julita Król (SP Grabownica) 36.97 s., 2. Emilia Komska (SP Brzozów) 38.27 s., 3. Alicja Zajac (SP Blizne) 42.15 s.; **(chłopcy)**: 1. Wiktor Gregorowicz (SP Brzozów) 32.29 rekord, 2. Maksymilian Chudzikiewicz (SP Brzozów) 36.67 s., 3. Filip Krauz (SP Brzozów) 42.71 s.



Wyniki: Gimnazja (sztafety dziewcząt 6x50 m. styl dowolny): 1. Gimnazjum Brzozów 4.16.20 s., 2. Gimnazjum Blizne 4.44.23 s., 3. Gimnazjum Grabownica 6.18.41 s.; **(chłopcy)**: 1. Gimnazjum Brzozów 3.24.55 s., 2. Gimnazjum Blizne 3.38.63 s., 3. Gimnazjum Niebocko 4.07.19 s.; **styl grzbietowy (dziewczeta 50 m.)**: 1. Marzena Olejarska (Gimnazjum Blizne) 56.05 s., 2. Zuzanna Potoczna (Gimnazjum Brzozów) 57.57 s., 3. Anna Bartman (Gimnazjum Brzozów) 1.00.08 s.; **(chłopcy)**: 1. Dominik Frodyma (Gimnazjum Blizne) 42.79 s., 2. Michał Schmidt (Gimnazjum Brzozów) 46.04 s., 3. Jan Winiarski (Gimnazjum Brzozów) 49.00 s.; **styl dowolny (dziewczeta 50 m.)**: 1. Izabela Baran (Gimnazjum Brzozów) 35.93 s., 2. Aleksandra Mraz (Gimnazjum Haczów) 37.82 s., 3. Gabriela Żak (Gimnazjum Brzozów) 43.37 s.; **(chłopcy)**: 1. Marcin Łukša (Gimnazjum Brzozów) 30.74 s., 2. Michał Szarek (Gimnazjum Brzozów) 34.04 s., 3. Wojciech Cesarz (Gimnazjum Brzozów) 36.55 s.; **styl motylkowy (dziewczeta 50 m.)**: 1. Natalia Szuba (Gimnazjum Brzozów) 38.77 rekord, 2. Alicja Hunia (Gimnazjum Blizne) 44.34; **(chłopcy)**: 1. Dawid Seńko (Gimnazjum Brzozów) 31.98 s. rekord, 2. Artur Hołówka (Gimnazjum Niebocko) 36.81 s., 3. Patryk Piejko (Gimnazjum Brzozów) 42.03 s.; **styl klasyczny (dziewczeta 50 m.)**: 1. Aleksandra Jęczalik (Gimnazjum Brzozów) 45.33 s., 2. Iga Adamowicz (Gimnazjum Haczów) 49.87 s., 3. Marta Bujalska (Gimnazjum Brzozów) 52.63 s.; **(chłopcy)**: 1. Patryk Wrona (Gimnazjum Brzozów) 41.77 s., 2. Łukasz Stolarz (Gimnazjum Brzozów) 42.85 s., 3. Jakub Krauz (Gimnazjum Brzozów) 42.86 s.



Wyniki: Szkoły Ponadgimnazjalne (sztafety 6x50 m. styl dowolny dziewcząt): 1. Zespół Szkół Ekonomicznych Brzozów 5.43.26 s.; **(chłopcy):** 1. I Liceum Ogólnokształcące Brzozów 3.34.13, 2. Zespół Szkół Ekonomicznych Brzozów 3.46.76 s.; **styl dowolny (dziewczęta 50 m.):** 1. Marzena Baran (I LO) 45.32 s., 2. Marlena Śnieżek (I LO) 46.14 s., 3. Faustyna Jajko (I LO) 57.88 s.; **(chłopcy):** 1. Paweł Irzyk (I LO) 30.71 s., 2. Krzysztof Bieńkowski (I LO) 32.15 s., 3. Jakub Żyłka (ZSE) 32.20 s.; **styl grzbietowy (dziewczęta 50 m.):** 1. Marzena Baran (I LO) 49.07 s., 2. Anna Dudek (ZSE) 59.71 s., 3. Faustyna Jajko (I LO) 1.00.57 s.; **(chłopcy):** 1. Krzysztof Bieńkowski (I LO) 40.89 s., 2. Paweł Irzyk (41.17 s.), 3. Jakub Żyłka (ZSE) 41.28 s.; **styl klasyczny (dziewczęta 50 m.):** 1. Marlena Śnieżek (I LO) 48.81 s., 2. Marzena Baran (I LO) 57.28 s., 3. Katarzyna Nastał (ZSE) 58.82 s.; **(chłopcy):** 1. Paweł Irzyk (I LO) 38.25 s., 2. Krzysztof Bieńkowski (I LO) 40.03 s., 3. Maciej Zimoń (I LO) 40.60 s.; **styl motylkowy (dziewczęta 50 m.):** 1. Katarzyna Nastał (ZSE) 1.02.12 s.; **(chłopcy):** 1. Paweł Irzyk (I LO) 33.95 s., 2. Krzysztof Bieńkowski 40.43 s., 3. Jakub Żyłka (ZSE) 42.73 s.





Występ Mikołajkowy (piosenki turystyczne i poetyckie, Brzozów - DPS Caritas)

Zespół na poddaszu

Swój muzyczny świat zlokalizowały na poddaszu. Tam właśnie spotykają się w każdą sobotę, realizując swoje pasje, a marzenia zamieniając w rzeczywistość. Rozwijając wokalny talent, przygotowując się do kolejnych występów. W miejscu dla siebie wyjątkowym, z którego wywodzi się nawet nazwa zespołu Mansarda. Co oznacza pomieszczenie mieszkalne znajdujące się na kondygnacji strychowej.

- W moim domu poddasze jest na tyle duże, że pomieści dwadzieścia osób. Dlatego uznałyśmy z dziewczynami, że to będzie dobre miejsce na cotygodniowe próby zespołu. Przynajmniej nie dotkną nas problemy lokalowe. A jeśli ma to być nasza wspólna przestrzeń, to stwierdziłyśmy, że dla podniesienia rangi tej lokalizacji należy uwiecznić ją w nazwie zespołu. Stąd taki szyld, Mansarda. Po prostu poddasze. Taki nasz muzyczny dach nad głową – opowiada o początkach zespołu z Niebocka jego założycielka, Jadwiga Rajtar-Żaczek. Zespół utworzony został w sierpniu 2012. Wówczas to Bogusława Krzywonos, Społeczny Animator Kultury z Krzywego przygotowywała się do organizacji imprezy pod nazwą Folklor w Modzie i Muzyce. O zrealizowa-

nie oprawy muzycznej poprosiła Jadwigę Rajtar-Żaczek. - Z Panią Krzywonos współpracowałam jeszcze jako opiekun zespołu Krzemienianki. Pracowałam w szkole w Krzemiennej, ucząc w klasach I-III, a ponadto przez osiem lat prowadziłam Krzemienianki. W tym jednak czasie, kiedy po raz kolejny o wsparcie poprosiła mnie Pani Krzywonos przestałam pracować w szkole, i co oczywiste, działać w szkolnym zespole. Byłam więc w kłopotcie, ale Pani Bogusia powiedziała mi, że sobie na pewno jakoś poradzę. Zaczęłam zatem szukać sposobów wyjścia z sytuacji – wspomina Jadwiga Rajtar-Żaczek.

Jedną z możliwości było założenie nowego zespołu. - Popytałam trochę dziewczyn, czy chcą śpiewać. Pomysł zaakceptowały zarówno członkinie Krzemienianek, w przeszłości ze mną współpracujące, jak i nowe, próbujące swoich sił w śpiewaniu. Okazało się, że jest ich w sumie kilkanaście, więc postanowiłyśmy się zorganizować. Na próby wyznaczyłyśmy soboty, na miejsce spotkań moje poddasze i rozpoczęłyśmy działalność – podkreśla założycielka. Mansardę tworzą dziewczyny z gminy Dydnia. Obecnie zespół liczy 21 osób, włącznie z dwoma opiekunkami: Asia Adamska, Sara Dmitrzak, Żaneta Kibała, Monika Krowiak, Angelika Milczanowska, Anita Podczaszy, Kamila

Pomykała, Ola Skiba, Magda Stareńczak, Oliwia Surmacz, Ala Suwała, Diana Fijałka, Anita Oleniacz, Gabrysia Indyk, Kasia Kot, Paulina Lasek, Ania Skiba, Ola Szczepanek, Bernadka Wojtoń, opiekun i akompaniament Jadwiga Rajtar-Żaczek, opiekun i akomp. Agnieszka Myćka. Rozrzut wiekowy jest bardzo duży. Od uczennicy klasy V szkoły podstawowej po przedstawicielki szkół ponadgimnazjalnych. - W Krzemieniankach śpiewały dziewczynki od III klasy podstawówki do szkoły średniej, a był przypadek, że dziewczyna zdała maturę, wyjechała na studia i dalej uczestniczyła w próbach. W Mansardzie jest podobnie. Dziewczyny się lubią, chętnie biorą udział w zajęciach i spędzają ze sobą czas. To też jest bardzo pozytywne. Nie tylko śpiewamy, ale również z przyjemnością przebywamy we własnym gronie – mówi Jadwiga Rajtar-Żaczek.

Nie ma też problemów z synchronizacją głosów młodszych ze starszymi. - Wszystko dzięki temu, że dziewczyny potrafią po prostu bardzo dobrze śpiewać. Od razu zaangażowały się w działalność zespołu. Młodzież chce coś robić, ma zainteresowania, pasje. Miałyśmy kilka udanych wyjazdów. Najbardziej zapadł nam w pamięci koncert w Caritasie. Dziewczyny miały po raz pierwszy kontakt z dziećmi chorymi z różnym stopniem upośledzenia. Po spotkaniu wszystkie były bardzo poruszone, wszystko bardzo mocno przeżywały. Zawsze podczas powrotu szczebioczą w autobusie, a w drodze z Caritasu były skupione, zamyślane. To był bardzo wartościowy wyjazd. Dziewczynki uzmysłowiły sobie, że należy doceniać to, co się ma, szanować los – podkreśla założycielka Mansardy. Zespół zbiera zawsze pochlebne opinie. Repertuar dostosowuje do charakteru uroczystości. Zaprezentuje piosenki ludowe, biesiadne, kolędy, pastorałki, czy bieszczadzkie. - Osobiście preferuję piosenkę turystyczną, poezję śpiewaną, a z zespołów, to Stare Dobre Małżeństwo. Po prostu mądrą, ze słowami stanowiącymi jakieś przesłanie. Taką też przekazują swoim podopiecznym. Może kiedyś przyjdzie taki czas, że stworzymy jakiś własny repertuar, zobaczymy jak się to wszystko potoczy – tłumaczy Pani Jadwiga, która styczność z muzyką miała od najmłodszych lat. Śpiewała w różnych zespołach i sama nauczyła się grać na gitarze.

O ile Mansarda nie ma problemów lokalowych, to pod względem sprzętowym sytuacja nie wygląda już tak różowo. - Nie mamy na przykład mikrofonów. Problem pojawia się, kiedy ćwiczymy solówki. Dziewczyny muszą śpiewać wtedy głośno, żeby było ich dobrze słychać, bo tylko wtedy można trafnie ocenić ich dyspozycję. Mam nadzieję, że kiedyś uda nam się pozyskać środki na zakup mikrofonu. Poza tym różnie jest na imprezach z nagłośnieniem. Gdyby było swoje, to się podłączy i nie ma problemu – stwierdza Jadwiga Rajtar-Żaczek. Przedstawicielki Mansardy indywidualnie rozwijają swoje muzyczne zainteresowania. Niektóre z dziewczyn uczęszczają na lekcje skrzypiec, gitarę, inne zaś próbują swoich możliwości w innych artystycznych dziedzinach, na przykład plastyce. - Trudno nam będzie zwiększyć częstotliwość prób. Dziewczyny długo przebywają w szkole, później część z nich ma jeszcze inne zajęcia, tak więc w tygodniu nie ma raczej szans na wygospodarowanie czasu na kolejną próbę. Doliczyć też należy czas dojazdu do



Zespół Mansarda często zapewniał oprawę muzyczną podczas spotkań w Izbie Regionalnej w Krzywem



Niebocka, bo nie wszystkie mieszkają na miejscu. Niektóre pochodzą z Dydni, Temeszowa i Jabłonki – mówi szefowa zespołu.

Być może w lecie Mansarda weźmie udział w konkursie piosenki turystycznej w Cisnej. Do tej pory zespół z Niebocka brał udział w przeglądach, czy uroczystościach bez rywalizacji o nagrody. – *Śpiewamy dla przyjemności. Szczepie mówiąc nie jestem zwolenniczką konkursów. Ale w naszym repertuarze jest piosenka turystyczna, więc Bieszczady są jak najlepszym miejscem, żeby ewentualnie postarać się o jakąś nagrodę. Jednak tylko wtedy, kiedy nadarzy się taka okazja, specjalnie jej szukać nie będziemy. Cieszę się, że zostałam zmobilizowana do założenia i prowadzenia Mansardy. Tym bardziej, że brakowało mi kontaktu z muzyką i młodzieżą po zakończeniu pracy w szkole. Osiem lat to wystarczająco długi czas, żeby przywyknąć do pewnych zajęć i bardzo je polubić. Dlatego słowa Pani Bogusławy Krzywonos, że „jakoś sobie Pani poradzi” okazały się dla mnie bardzo ważne. I co najważniejsze pozytywne, bo „poradziłam sobie” na tyle dobrze, że mogę znowu wraz z dziewczynami czerpać radość z muzyki i prowadzenia zespołu – podsumowuje Jadwiga Rajtar-Żaczek.*

Sebastian Czech

Występy zespołu Mansarda: 30. 09. 2012 Folklor w Modzie i Muzyce (piosenki ludowe – Krzywe, Izba Regionalna), **30. 11. 2012** Występ na promocji Folderu Stowarzyszenia Ludzi Twórczych powiatu brzozowskiego (piosenki ludowe, Brzozów - Starostwo Powiatowe), **27. 01. 2013** Boże Narodzenie w obrazach i pieśniach (kolędy i pastorałki, Krzywe - Izba Regionalna), **28. 04. 2013** Wiosna, ach to ty (piosenki turystyczne i poetyckie o wiosnie, Krzywe - Izba Regionalna), **16. 06. 2013** Talenty Podkarpacia (piosenki poetyckie, Krzywe - Izba Regionalna), **06. 10. 2013** Uroki i smaki Podkarpacia (piosenki turystyczne i poetyckie o Bieszczadach, Krzywe - Izba Regionalna), **10. 10. 2013** Występ na promocji II cz. Folderu Stowarzyszenia Ludzi Twórczych powiatu brzozowskiego (piosenki ludowe i biesiadne, Brzozów - Zespół Szkół Budowlanych), **06. 12. 2013** Występ Mikołajkowy (piosenki turystyczne i poetyckie, Brzozów - DPS Caritas), **09. 12. 2013** Podsumowanie Projektu SLT (piosenki ludowe i biesiadne, Brzozów - Starostwo Powiatowe), **18. 12. 2013** Występ Wigilijny (kolędy i pastorałki, Nozdrzec - Zespół Szkół), **29. 12. 2013** Występ Kolędowy dla pracowników i współpracowników niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej DAR-MED (kolędy i pastorałki, Humniska - Zajazd pod Lipą), **21. 01. 2014** Występ kolędowy i piosenki różne (kolędy, pastorałki, inne, Zmiennica Dom Ludowy), **26. 01. 2014** Koncert Bożonarodzeniowy (kolędy i pastorałki, Niebocko, Kościół).

„Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej”
Paulo Coelho

Barbarze KOPCZYK

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **MATKI**

składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety
Powiatowej

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

Ferie w Gminie Jasienica Rosielna



Gminny Ośrodek Kultury w Jasienicy Rosielnej na czas tego-rocznych ferii zimowych przygotował szereg turniejów sportowych w poszczególnych miejscowościach oraz konkursów i zajęć plastycznych w bibliotekach.

I tak odbył się :

- Gminny Turniej Piłki Nożnej Halowej o puchar Dyrektora GOK juniorów i trampkarzy. W obydwóch kategoriach zwyciężyła drużyna z Woli Jasienickiej, II miejsce wywalczyła Jasienica Rosielna i III miejsce drużyna z Bliznego.

- Gminny Turniej Tenisa Stołowego: I miejsce Michał Kuli-ga, II miejsce Piotr Szyndlar i III miejsce Wiesław Śnieżek, w kat. Dziewcząt I miejsce Kuliga Kinga, II m Konopka Karolina, III m Janusz Aleksandra.
- Gminny Turniej Bilard a: I m Tomasz Rogowski, II m Krzysztof Jarosz, III m Kamil Konopka,
- Gminny Turniej Piłki Siatkowej: I miejsce Jasienica Ro-sielna, II m Blizne, III miejsce Orzechówka i IV miejsce Wola Jasienicka,
- Gminny Turniej Szachowy: I miejsce Stanisław Śnieżek, II miejsce Krzysztof Szewczyk i III miejsce Michał Gurgacz.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy a zwycięzcy dyplomy i puchary ufundowane przez Dyrek-tora Gminnego Ośrodka Kultury w Jasienicy Rosielnej Jana Winiarskiego.

Młodzi mieszkańcy naszej gminy poświęcili wolny czas na zajęcia edukacyjne w bibliotekach. Były to warsz-taty plastyczne, konkursy ze znajomości języka polskiego i konkursy rysunkowe ze znanych bajek polskich. Tematem wiodącym był łowca przygód z Pacanowa czyli Koziółek Matołek, ponieważ bieżący rok jest rokiem Kornela Maku-szyńskiego.

Jan Winiarski
Dyrektor GOK w Jasienicy Rosielnej

Miałam szczęście do spotykania właściwych ludzi

Rozmowa z Moniką Wolańską - Dyrektorem Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej (przeniesiony ze Wzdowa Małopolski Uniwersytet Ludowy), laureatką tytułu „Kulturysta Roku 2013” w plebiscycie Radiowego Domu Kultury, zorganizowanego przez Program Trzeci Polskiego Radia cz. I



(fot. Tadeusz Poźniak Vîp Biznes i Styl)

Kulturysta Roku to honorowy tytuł przyznawany przez dziennikarzy Radiowej Trójki osobom, których zaangażowanie w kulturę jest godne podziwu. Osobom, których zasługi dla kultury są niepodważalne.

Anna Rzepka: Z sentymentem wspomina Pani pałac Ostaszewskich we Wzdowie?

Monika Wolańska: Tak. To rzeczywiście było dla mnie miejsce wyjątkowe. Trafiłam do Wzdowa jak to zwykle bywa „przypadkiem”, po nietrafionym wyborze studiów, kiedy musiałam zadać sobie pytanie, co chcę dalej robić w życiu, w jakim kierunku chcę podążać. Urzeczona pięknem parku, zabytkowego pałacu i artystyczną atmosferą, pomyślałam, że to będzie dobre miejsce, żeby przez dwa lata rozwijać manualne umiejętności i zastanowić się nad swoim celem. No i okazało się, że to jest „to” miejsce i „wsiąknęłam” tu na dobre.

A.Rz.: Dla wielu osób placówka ta, prowadzona zarówno we Wzdowie jak i Woli Sękowej, uważana jest za unikatową. Co na to wpływa?

M.W.: Trudno mi jest jednoznacznie określić na czym polega unikatowość Uniwersytetu. Myślę, że składa się na to wiele czynników i każdy kto tutaj przyjeżdża odbiera to miejsce inaczej. Staramy się robić rzeczy, które wydają nam się interesujące i przydatne, skupiamy wokół siebie ciekawych ludzi, z którymi dobrze nam się współpracuje i chyba na tym polega cała tajemnica.

A.Rz.: Uniwersytet może się pochwalić znanymi absolwentami?

M.W.: Owszem. Historia Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie sięga 1959 roku. Początkowo były prowadzone tam różnego rodzaju kursy m.in. dla gospodyń, kierowników klubów wiejskich. Pierwszym znaczącym, prowadzonym przez wiele lat był kurs dla reżyserów teatru amatorskiego. Ukończyło go kilka znanych osób, m.in. Marcin Daniec, Krzysztof Hanke (Bercik) czy Stanisław Guzek, znany wszystkim jako Stan Borys.

A.Rz.: Chwile świetności Uniwersytetu przeplatały się jednak z niepewnymi losami placówki?

M.W.: Na początku lat 90-tych nastał trudny okres dla Uniwersytetów Ludowych w Polsce, kiedy to po zmianie ustroju straciły finansową kuratelę państwa. Jedne po drugim upadały lub przekształcały się w placówki publiczne. Uniwersytet we Wzdowie przetrwał ten ciężki czas. Powstało Stowarzyszenie, które zajęło się prowadzeniem szkoły, władze powiatu brzozowskiego przekazały dotację wspierającą

utrzymanie pałacu, a atmosfera Uniwersytetu i wyjątkowy, jedyny w kraju, profil rękodzielniczy (prowadzony od 1984 r.), przyciągały wciąż nowych uczestników kursu z całej Polski. Potem przyszedł kolejny kryzys. Stan techniczny pałacu Ostaszewskich nie pozwalał na kontynuowanie działalności. Władze Stowarzyszenia i dyrekcja Uniwersytetu stanęły przed trudnym zdaniem. Albo znajdziemy nową siedzibę, albo Uniwersytet Ludowy przestanie istnieć. Poszukiwania odpowiedniego miejsca trwały kilka dobrych lat. Kiedy zostałam powołana na stanowisko dyrektora, Uniwersytet był już na etapie planowania przenosin.

A.Rz.: Trzeba przyznać, że w niełatwych okolicznościach otrzymała Pani propozycję prowadzenia Uniwersytetu.

M.W.: Owszem. Sytuacja Uniwersytetu była bardzo ciężka, brakowało pieniędzy, było coraz mniej słuchaczy, a po świecie krążyły pogłoski, że Uniwersytet we Wzdowie upada. Obejmując stanowisko wiedziałam, że od decyzji o przeprowadzce nie ma już odwrotu. To też było dla mnie trudne, bo emocjonalnie byłam bardzo związana z pałacem Ostaszewskich i trudno było mi wyobrazić sobie, że Uniwersytet może działać w innym miejscu. Sytuacja była jednak ostateczna. Albo znajdziemy nowe, bardziej ekonomiczne miejsce do funkcjonowania, albo Uniwersytet Ludowy przestanie istnieć. Szukaliśmy miejsca wyjątkowego, które swoją atmosferą i krajobrazem dorówna pałacowi we Wzdowie. Takie miejsce znalazło się na terenie gminy Bukowsko. Wola Sękowa i mała, przytulna szkoła na końcu wsi oczarowały wszystkich: pracowników, słuchaczy i przyjaciół Uniwersytetu. Przeprowadzka trwała ładnych kilka miesięcy i nie było to łatwe zadanie logistyczne. Przeprowadzić się z 2,5 tys. m² powierzchni użytkowej pałacu na zaledwie 400 m² budynku byłej szkoły w Woli Sękowej, przy pełnym braku środków finansowych. Udało się to dzięki społecznej pracy członków stowarzyszenia, osób zaprzyjaźnionych



Monika Wolańska prowadzi zajęcia z ceramiką

z Uniwersytetem, pomogła nam także Ochotnicza Straż Pożarna ze Wzdowa oraz członkowie LKS Wzdów.

A.Rz.: Długo dojrzewała w Pani decyzja o „dyrektorowaniu” tym wyjątkowym miejscem?

M.W.: To nie była łatwa decyzja i długo się wahałam. Pamiętam kilka nieprzespanych nocy zanim powiedziałam „Ok. Spróbuję”. Byłam świeżo po studiach i nie miałam pojęcia o prowadzeniu tego rodzaju placówek od strony prawno - ekonomicznej, wszystkiego więc musiałam uczyć się od podstaw w praktyce. Wiedziałam natomiast, że mogę liczyć na pomoc, wiedzę i doświadczenie moich współpracowników. Zaskakujące było również zaufanie i zaangażowanie urzędników państwowych i samorządowych, z którymi przyszło mi współpracować. Miałam naprawdę wiele szczęścia do spotykanych właściwych ludzi na mojej drodze. To był dla mnie i nie tylko, czas dużego wysiłku i poświęcenia. Ale tak jak mówiłam doświadczyłam dużego wsparcia i zrozumienia wielu osób i instytucji, bez udziału których całe przedsięwzięcie mogłoby się nie udać.

A.Rz.: Jak wspomina Pani początki pracy w Woli Sękowej?

M.W.: Przenieśliśmy się do Woli Sękowej już 8 lat temu i trafiliśmy tu na wyjątkowo przyjazny grunt. Wójt Gminy Bukowsko, pomógł nam pozyskać środki na remont budynku z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prace remontowe ruszyły pełną parą i przekroczyły nasze najśmielsze oczekiwania. Po kilku miesiącach, budynek był jak nowy. W styczniu 2006 roku odbyły się pierwsze zajęcia w nowej siedzibie Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Było też uroczyste otwarcie w Domu Ludowym, zorganizowane przy współudziale mieszkańców wsi, którzy przyjęli nas tutaj bardzo serdecznie. O ich serdeczności przekonaliśmy się zresztą niejednokrotnie.



Jedną z technik omawianych na Uniwersytecie jest wikliniarstwo

A.Rz.: Ma Pani na myśli konkretne wydarzenie?

M.W.: Tak, ich pomoc okazała się nieoceniona przy realizacji pomnika Exodus, którego pomysłodawcą i głównym realizatorem jest Piotr Woroniec. Zaplanował postawienie grupy 100 rzeźb inspirowanych wydarzeniami historycznymi Woli Sękowej. Pomysł wydawał się być szalony, tym bardziej, że nie mieliśmy na ten cel żadnych środków, ale jego zapał i pasja twórcza zaraziły do współpracy dziesiątki ludzi. Około trzydziestu rzeźbiarzy bezinteresownie wykonało prace do Exodusu. Mieszkańcy gminy i okolic przekazywali drzewo lipowe do rzeźbienia, a Wolanie obserwujący pracę rzeźbiarzy przy Uniwersytecie, obdarowywali ich domowymi specjalami. Przynosili mleko, ser, jajka, przetwory, czasem ciasto. Z czasem jak wieści o Exodusie zaczęły się rozchodzić, Piotr zaczął pozyskiwać sponsorów. Całe przedsięwzięcie trwało prawie rok. W czerwcu 2007 roku, został zainstalowany i uroczystie otwarty. Exodus przez te wszystkie lata był wizytówką nie tylko Uniwersytetu, ale i Woli Sękowej, i całej gminy. Wiele osób odwiedzało Exodus, nie mając pojęcia co to jest Uniwersytet Ludowy. Dziś rzeźby noszą już na sobie piętno czasu, ale mimo to wciąż przyciągają uwagę. Czas i warunki atmosferyczne podkreśliły dramatyzm postaci wyrzeźbionych w drewnie.

A.Rz.: Pomysł ten miał swoją kontynuację?

M.W.: Po realizacji Exodusu, Piotr Woroniec kontynuuje swoje działania organizując co roku latem (podczas wakacji) Międzynarodowe Akcje Arty-



Pomysłodawcą pomnika Exodus był Piotr Woroniec

styczne. Biorą w nich udział artyści głównie z Ukrainy, Słowacji i Polski. Realizują prace rzeźbiarskie, ale nie tylko. Jest i malarstwo, ceramika, kompozycje ze szkła artystycznego i metalu. Prace powstałe w wyniku akcji są montowane w Galerii Plenerowej przy Uniwersytecie, ale można je też spotkać spacerując po Woli Sękowej i okolicach.

A.Rz.: Na czym skupiają się Państwo w roku szkolnym?

M.W.: Przede wszystkim na dwuletnim Kursie Rękodziela Artystycznego, który prowadzony jest nieprzerwanie od 1984 roku. Uczestnicy rekrutują się z całej Polski. Są to ludzie o różnym wykształceniu, zawodach, z różnym doświadczeniem. Przyjeżdżają co miesiąc na kilka dni, by poznawać techniki rękodziela: ceramikę, wiklinę, rzeźbę w drewnie, witraż, tkactwo, hafty, koronki i wiele innych. Program kursu jest wyjątkowy pod tym względem, że uczestnicy próbują swoich sił we wszystkich technikach, by potem wybrać te, w których czują się najlepiej. Nauka rękodziela to nie jedyna korzyść wynikająca z uczestnictwa w kursie. Sluchacze często mówią o tym, że przyjeżdżają tu też po to żeby odpocząć, oderwać się od zwariowanego tempa codziennego życia. Tutaj też podczas dwóch lat nauki nawiązują się przyjaźnie, projekty współpracy, które czasem przeradzają się w ciekawe działania kulturalne w kraju. Oprócz dwuletniego kursu rękodziela, w naszej ofercie znajdują się warsztaty weekendowe, każdy poświęcony innej technice. Skierowane są do osób, które nie mogą poświęcić dwóch lat na naukę, lub są zainteresowane wybraną dziedziną rękodziela. Organizujemy też zajęcia rękodzielnicze dla grup szkolnych i współpracujemy z Warsztatami Terapii Zajęciowej.

Rozmawiała Anna Rzepka
fot. Archiwum ULRA

<http://www.powiatbrzow.pl>

Mam sentyment do regionu brzozowskiego



Tadeusz Pióro

Magdalena Pilawska: Czym obecnie zajmuje się Zarząd Województwa Podkarpackiego?

Tadeusz Pióro: W obecnym czasie głównym celem Zarządu Województwa Podkarpackiego jest dopracowanie i przyjęcie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. To bardzo ważne dla całego województwa z uwagi na fakt, że do wykorzystania w latach 2014-2020 pojawiają się tu duże środki – ponad 2 mld 112 mln euro i trzeba zrobić wszystko, by zostały one dobrze podzielone i odpowiednio spożytkowane, zgodnie z najpilniejszymi potrzebami pojawiającymi się w regionie. Przypomnę tutaj, że uchwalona w zeszłym roku Strategia Rozwoju Województwa Podkarpackiego mówi o zrównoważonym rozwoju, z jednej strony stawiając na innowacyjność województwa i nowe technologie, których bazą są okolice Rzeszowa i Mielca, gdzie znajdują się strefy ekonomiczne i parki technologiczne, ale również kładzie nacisk na rozwój Bieszczadów. Mamy nadzieję, że takie kierunki rozwoju zostaną utrzymane również w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Podkarpackiego. Oczywiście chodzi tutaj o duże pieniądze, nie wszystko będzie zależało tylko od nas, bowiem nasze ustalenia i konsultacje będą jeszcze weryfikowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, przez Komisję Europejską i dopiero potem Regionalny Program Operacyjny zostanie ostatecznie zatwierdzony. Myślę, że o szczegółach tego programu, o tym jak środki zostały podzielone i które propozycje zyskały aprobatę, dowiemy się nie wcześniej jak w kwietniu br.

M.P.: Prace nad opracowaniem Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego to jednak nie jedyne zajęcie Zarządu Województwa.

T.P.: To prawda. W zakresie moich obowiązków jest ochrona zdrowia i ochrona środowiska. Dlatego podejmuję takie działania, aby w te obszary przekazywane były jak największe środki finansowe. Bardzo dużo uwagi Zarząd poświęca problematyce

Rozmowa z Tadeuszem Pióro – Członkiem Zarządu Województwa Podkarpackiego

ochrony zdrowia. Obecnie w przygotowaniu jest mapa potrzeb zdrowotnych województwa podkarpackiego. Przygotowujemy się do podpisania kontraktu terytorialnego z Ministrem Rozwoju Regionalnego i wierzę mocno, że w ramach tego kontraktu znajdą się pieniądze również na rozwój onkologii brzozowskiej.

M.P.: Przypomnijmy, że obecny Zarząd Województwa już w 2013 r. zadecydował o przyznaniu pomocy finansowej dla brzozowskiego Ośrodka Onkologicznego.

T.P.: Tak rzeczywiście było. Jesienią ubiegłego roku podjęliśmy decyzję o przekazaniu kwoty półtora miliona zł dla Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie z przeznaczeniem na rozwój onkologii przeszczepowej. Taka decyzja nie była łatwa z uwagi na fakt, że poprzedni Zarząd Województwa nie przewidywał takiej pomocy dla Brzozowa w budżecie województwa. Tym bardziej dziwi mnie dzisiaj głosy niektórych polityków, którzy przypisują sobie zasługi dotyczące brzozowskiej onkologii, czy też obwodnicy w Brzozowie. W tym miejscu przypomnę może, jak sprawa wyglądała. Jeżeli chodzi o pieniądze przeznaczone na onkologię w Brzozowie to w 2011 r. ówczesny Zarząd Województwa na ten cel wydatkował kwotę pięciu mln zł. Docelowo brzozowski szpital miał otrzymać 10 mln – drugie 5 mln zł w kolejnym 2012 r. Niestety w budżecie na 2012 r. taka pomoc dla Brzozowa się nie pojawiła. Jako radny Województwa Podkarpackiego kilkakrotnie wychodziłem z inicjatywą i wnioskowałem na Komisji Zdrowia, jak również na sesji budżetowej, by przyznać obiecane pieniądze na rozwój onkologii w Brzozowie, ale niestety rządząca wówczas koalicja za każdym razem się sprzeciwiała i moje wnioski upadały. Tak też było z budżetem planowanym na rok 2013. Moja propozycja dotycząca umieszczenia w nim trzech mln zł dla szpitala

w Brzozowie nie zyskała aprobaty. Sytuacja zmieniła się dopiero w drugiej połowie roku, kiedy po odwołaniu dotychczasowego Zarządu Województwa Podkarpackiego został powołany nowy Marszałek i nowy zarząd. Od tego czasu pełnię zaszczytną funkcję Członka Zarządu odpowiedzialnego m.in. za zagadnienia ochrony zdrowia. I trzeba wyraźnie podkreślić, że dopiero wtedy wrócił temat pomocy finansowej dla Brzozowa i wtedy właśnie Zarząd Województwa taką pomoc przyznał w kwocie półtora mln zł, pomimo, że tych pieniędzy w budżecie zarezerwowanych na ten cel nie było. Warto w tym miejscu podkreślić, że 92% pacjentów onkologicznych brzozowskiego szpitala to pacjenci spoza powiatu brzozowskiego, a rozwijana o onkologię przeszczepową hematologia, będzie jedyńską taką działalnością w województwie.

M.P.: Dużo mówi się ostatnio o powstaniu obwodnicy Brzozowa. Czy znajdują się pieniądze na ten cel?

T.P.: Z obwodnicą Brzozowa sytuacja przedstawia się następująco. O jej powstaniu dużo mówiło się już w 2013 r. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że były to tylko słowa i nie miały przełożenia na rzeczywistą sytuację. Nasi poprzednicy w Zarządzie Województwa dużo obiecywali, nic jednak nie zrobili w tym temacie. Ponieważ w budżecie województwa na 2013 r. nie było żadnych pieniędzy zaplanowanych na budowę obwodnicy Brzozowa, a koszt tej inwestycji jest bardzo wysoki (ok. 70 mln zł), w ubiegłym roku jej rozpoczęcie nie było możliwe. Co prawda było mówione, że takie pieniądze pojawią się w czerwcu 2013 roku, jednak okazało się, że pieniądze te zostały przekazane na inwestycje w innym terenie województwa. Tym samym po objęciu władzy w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, nie było możliwości, aby ta inwestycja została rozpoczęta w roku 2013. Sytuacja



uległa zmianie w 2014 r. kiedy to nie kto inny jak obecny Zarząd podjął decyzję o wprowadzeniu tej inwestycji do wieloletniego planu finansowego. Jest to pierwsza inwestycja, która będzie wykonywana i która znajdzie się na liście projektów indykacyjnych – ważnych dla województwa. Docelowo będzie ona refundowana ze środków unijnych, ale póki co – by móc ją rozpocząć – Zarząd zdecydował o zaciągnięciu kredytu na ten cel. Jak więc widać zrobiliśmy wszystko, by budowę obwodnicy Brzozowa doprowadzić do skutku i choć różne głosy się pojawiają w tym temacie, trzeba pamiętać, komu tę zasługę należy przypisać. Przetarg na wykonanie obwodnicy zostanie ogłoszony w marca br., a potem ruszą prace. Co do ich zakończenia to trudno mi je dokładnie określić, bo będzie to zależeć od wielu czynników, m.in. od warunków pogodowych, ale liczę że na koniec 2015 roku zostanie oddana do użytku.

M.P.: Z tego co wiem gminy mają możliwość uzyskania współfinansowania przez województwo również budowy chodni-



ków przy drogach wojewódzkich.

T.P.: Oczywiście. Takie dofinansowania miały już miejsce w roku ubiegłym. Decyzje o nich podejmował obecny Zarząd Województwa. W powiecie brzozowskim skorzystały z nich m.in. gmina Haczów i gmina Dydnia. W tym roku również takie możliwości są i na pewno wiele gmin będzie się ubiegać o otrzymanie takiego wsparcia. Mam nadzieję, że takie środki finansowe zostaną przekazane na gminy powiatu brzozowskiego.

M.P.: Przez prawie 10 lat był Pan zawodowo związany z powiatem brzozowskim, którego realia doskonale Pan zna i trudno ukrywać, że zarówno mieszkańcy, jak i władze samorządowe oraz różne organizacje i instytucje liczą na wspieranie z Pana strony przedsięwzięć służących mieszkańcom powiatu.

T.P.: Ja ze swojej strony mogę obiecać, że zrobię wszystko, by przy podziale środków powiat brzozowski nie był poszkodowany. Zawsze dbałem o te tereny i nie ukrywam, że nadal mam sentyment do regionu brzozowskiego. Budzi moje zdziwienie natomiast przypisywanie sobie przez niektórych polityków – mających do niedawna realne możliwości wsparcia i realizacji ważnych dla regionu brzozowskiego przedsięwzięć rozwojowych – rzekomych zasług, które sprowadzały się często do składania obietnic. Myślę, że to fakty, a nie budzące nadzieje deklaracje, zaświadcza o prawdziwości autentycznego prorozwojowego zaangażowania się poszczególnych osób i instytucji.

Rozmawiała Magdalena Pilawska

Kapela Ludowa „Graboszczanie” na Wrzecionie

28 stycznia br. już po raz czternasty „Graboszczanie” gościli w dalekiej Nowej Sarzynie, uświetniając XX Międzynarodowe Spotkanie Poetów „Wrzeciono 2014”. Tak jak dwadzieścia lat temu, gdy po raz pierwszy zabrzmiały wiersze poetów ludowych w Nowej Sarzynie, tak i teraz przygrywała Kapela z Grabownicy. Przy skocznych ludowych dźwiękach znakomicie bawili się uczestnicy konkursu wspólnie śpiewając znajome piosenki.



W ciągu 20-lat Wrzeciono przeszło metamorfozę od Konkursu Poetów Ludowych do Międzynarodowych Spotkań Poetów. Umknął gdzieś folklorystyczny duch, a dawne tradycje ludowego konkursu przypominały tylko „Graboszczanie”. „Wrzeciono” choć w zmienionej formie jest nadal znaczącym wydarzeniem kulturalnym. Na tegoroczny konkurs nadeszły aż 344 zestawy wierszy z różnych stron Polski, a także kilkunastu innych krajów, gdzie rozsiana jest Polonia. Jeden z zestawów nadesłano z Grabownicy Starzeńskiej, a jego autorka Anna Sawicka otrzymała wyróżnienie. To już piąty laureat „Wrzeciona” pochodzący z Grabownicy. Od dawna „Graboszczanie” wyjeżdżając do Sarzyny chętnie zabierali tam poetów z regionu, a ich sukcesy ośmielały innych do tworzenia. Wraz



„Graboszczanami”, a szczególnie ich Kierownikiem Zofią Olejko i Prezesem „Majdaniarzy” Romanem Kostyrą podkreśliły ponowne przyznanie medalu „AB IMO PECTORE” (z głębi serca) dla Kapeli z Grabownicy. Na XX-lecie „Wrzeciona” Pani Zofia wręczyła mistrzowi „Majdaniarzy” monografię Grabownicy Starzeńskiej oraz tomik wierszy Herminy Zubeł „Widok z ławeczki pod Kopernicą”. Do podziękowań dołączył się Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska, dziękując za ożywienie kultury w dalekim regionie Brzozowskim, a w szczególności w Grabownicy Starzeńskiej.

Tadeusz Stępień

z Kapelą na „Wrzecionie” gościł Józef Cupak oraz pozostali laureaci z Grabownicy: Hermi-na Zubeł, Maria Kulon, Wiktoria Burnat i Kazimierz Michańczyk. Stowarzyszenie „Majdaniarze” organizuje obok „Wrzeciona” także Ogólnopolskie Spotkania Skrzypków „Majdanówka”.

Na majowym konkursie w ubiegłych latach święcili tryumfy członkowie „Graboszczan” Tadeusz Pilszak (I nagroda w 1994 r.) i Tadeusz Pytlak (Złota Dziesiątka Skrzypków w 2007 r.). Przyjaźń pomiędzy

winda spraw zamkniętych
wciąż krąży
jest w tobie
raz jest
w pięt piwnicach
to
na strychu głowie
na parterze trzewi
skręca, że aż boli
pierwsze piętro – serce
staje...
nikt nie wchodzi
tuż nad stropem oczu
w potok łez odpływa
winda spraw zamkniętych
przewrotna machina

Anna Sawicka (Grabownica)

Absolwenci I LO i ZSE na stażu w Brukseli

W grudniowym numerze „Brzozowskiej Gazety Powiatowej” zapoznaliśmy się z wrażeniami dwóch stażystek z Jasienicy Rosielnej, które miały okazję spróbować swoich sił podczas miesięcznego stażu w biurze poselskim Posel Elżbiety Łukacijewskiej w Brukseli. Podobne wyróżnienie spotkało również Małgorzatę Fiedeń z Turzego Pola (absolwentkę ZSE) oraz Tomasza Rajchla z Haczowa (absolwenta I LO), którzy w ramach nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce, zostali zaproszeni przez Elżbietę Łukacijewską do odbycia stażu w Parlamencie Europejskim.

Małgorzata i Tomasz tak opisują „na gorąco” swoje wrażenia i spostrzeżenia ze styczniowego pobytu w najważniejszej instytucji Unii Europejskiej:

Małgorzata: „Cześć, mam na imię Małgorzata i jestem stażystką w Parlamencie Europejskim” – jeszcze rok temu brzmiało to dla mnie niewiarygodnie... a jednak - miałam możliwość przebywania w sercu Unii Europejskiej. Wszystko za sprawą Pani Posel Elżbiety Łukacijewskiej, która postanowiła dać mi szansę sprawdzenia się w „wielkim świecie”, za co dziękuję z całego serca. Wiadomość o przyznaniu mi stażu była zarówno dla mnie, jak i dla moich rodziców wielkim zaskoczeniem – jak najbardziej pozytywnym!

W dniu wylotu do Brukseli, Polska pożegnała mnie ciepłymi promieniami słońca. A lądowanie? Hmm... Belgia pierwszego dnia sprawiła wrażenie smutnej i deszczowej. Wszystko się zmieniło od wyprawy do Parlamentu, ponieważ tego dnia słońce zawitało do Brukseli.

Przemile asystentki Pani Posel szybko wdrożyły mnie we wszystkie obowiązki. Budynek z zewnątrz trochę onieśmiela swoją wielkością, a połączenia korytarzy i wind wydają się być skomplikowane. Jednak nie taki diabeł straszny i po pierwszym tygodniu poruszanie się po PE przychodzi już z łatwością.



Elżbieta Łukacijewska podczas Pikniku Powiatowego zaprosiła absolwentów na miesięczny staż do Brukseli

Bardzo miło zaskoczyła mnie atmosfera panująca w Parlamencie. Przeciętnemu studentowi praca biurowa nie kojarzy się najlepiej... A praca w takiej instytucji? To branie udziału w posiedzeniach komisji, grupach roboczych, spotkaniach klubu poselskiego, sporządzanie notatek, śledzenie bieżących informacji, nie tylko z Unii Europejskiej, ale i z całego świata. A w międzyczasie można „ukulturalnić się”, chodząc na organizowane wystawy, pro-

jekcje filmów, czy inne wydarzenia, które mają miejsce w budynku Parlamentu Europejskiego. A co idzie za tymi wszystkimi spotkaniami? Oczywiście – nowe znajomości! Spotkałam fantastycznych ludzi. Począwszy od innych stażystów (jest ich naprawdę wielu!), poprzez asystentów innych europosłów, a skończywszy na ludziach

znanych mi dotychczas jedynie z prasy czy telewizji. Parlament Europejski opuściłam ze świadomością, iż mimo różnic kulturowych i językowych, społeczeństwa mogą tworzyć wspólnotę i działać dla wspólnego dobra. Może brzmi to trochę podręcznikowo, ale to moje własne spostrzeżenie po zacerpnięciu doświadczenia w tak niebanalnym miejscu.

Chciałabym podziękować Zespołowi Szkół Ekonomicznych im. KEN w Brzozowie, za najlepsze cztery lata mojego życia, za to, że dziś mogę chwalić się tytułem technika ekonomisty, ale przede wszystkim za wyróżnienie mnie i uznanie za absolwentkę, zasługującą na odbycie stażu w brukselskim biurze Pani Posel Łukacijewskiej.



Małgorzata Fiedeń i Tomasz Rajchel

Tomasz: Staż, który odbywałem w biurze Posel Elżbiety Łukacijewskiej, był nagrodą za wyniki w nauce, osiągnięte podczas mojej edukacji w I LO w Brzozowie. Sama propozycja podjęcia stażu została przez Panią Posel przedstawiona na Pikniku Powiatowym w Brzozowie, organizowanym w czerwcu 2013 r. przez Starostę Brzozowskiego Zygmunta Błaża przy współudziale brzozowskich szkół ponadgimnazjalnych.

Podróż do Brukseli okazała się sama w sobie nowym doświadczeniem, gdyż pierwszy raz dane mi było podróżować na pokładzie samolotu. Pierwsze dni w Parlamencie Europejskim upłynęły nam głównie na zapoznaniu się z planem gmachu i rozmieszczeniem poszczególnych pomieszczeń, a także na zobaczeniu, jak wygląda z bliska praca w biurze Pani Posel. Do naszych obowiązków należało m.in. odbieranie korespondencji, tworzenie prezentacji, czy wyszukiwanie i opracowywanie rozmaitych informacji. Naturalnie, oprócz przebywania w biurze, przyglądaliśmy się również pracy europarlamentarzystów, zarówno w komisjach (np. AGRI lub REGI), jak i na spotkaniach grup roboczych, zapisując z nich najważniejsze informacje. W czasie naszego pobytu, na terenie PE odbywało się także wiele konferencji, wystaw i innych ciekawych wydarzeń o różnorodnej tematyce, toteż każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Na terenie Parlamentu znajduje się również stolówka, kawiarnie, sklepy i inne punkty usługowe, do których można zaglądnąć w przerwie od pracy.

Podczas trwania posiedzeń komisji, a także w parlamentarnych korytarzach, można spotkać wiele osób, znanych dotąd głównie z prasy i ekranu telewizora. Sama atmosfera w tej unijnej instytucji jest przyjazna, a ludzie są sympatyczni i pomocni.

Jeżeli chodzi o Brukselę, to na początku byłem trochę zdezorientowany, ponieważ wiele ulic wygląda bardzo podobnie i można się wręcz zagubić pośród miejskich zaułków. Jednak w przeciągu kolejnych dni, również dzięki pomocy podręcznego planu miasta, poruszanie po mieście stało się łatwiejsze, co było niezmiernie istotne, bowiem na terenie Brukseli znajduje się dużo zabytków i innych atrakcji wartych zobaczenia i odwiedzenia.

Mam nadzieję, że doświadczenia zdobyte przeze mnie podczas tego miesięcznego stażu, zaowocują w przyszłości, oraz że będę mógł je wykorzystać również w czasie pracy dla dobra moich

bliskich, mojej miejscowości – Haczowa, oraz całego regionu. W pamięci na pewno zachowam też wspomnienia z tego okresu, by jeszcze długo powracać do nich z ogromną przyjemnością.



Stażyści wraz z Posłanką do Parlamentu Europejskiego E. Łukacijewską

Chciałbym bardzo podziękować Pani Elżbiecie Łukacijewskiej, za możliwość odbycia stażu w tak znaczącej instytucji, jaką niewątpliwie jest Parlament Europejski. Przekonałem się, jak ważna i żmudna jest praca posłów, a także, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę – również praca asystentów i asystentek. W tym miejscu chciałbym gorąco po-

dziękować również asystentkom Pani Posel - Agnieszce i Iwonie, za zapoznanie z funkcjonowaniem Parlamentu i biura, wszelką okazaną pomoc i dobre słowo.

Magdalena Pilawska: Dla młodej osoby, która dopiero wkracza w świat pracy i służbowych obowiązków, szybkie tempo, napięte terminy, a zarazem powaga takiej instytucji, jaką jest Parlament Europejski, to z pewnością ważne doświadczenie i poważne wyzwanie. Jak radzą sobie stażyści w zetknięciu z tą nową rzeczywistością?

Elżbieta Łukacijewska: Radzą sobie wspaniale! Na początku daje się zauważyć pewne... nazwijmy to "onieśmielenie", spowodowane nową sytuacją, wyjazdem z kraju, zmianą środowiska, a nawet tym, że sami muszą o siebie zadbać... Ale kiedy mija pierwszy „szok”, od razu potrafią się wpasować w ten skomplikowany, ale też działający według określonych reguł mechanizm. Młodzi ludzie mają ten wspaniały dar, jakim jest otwartość. Otwartość na nowe doświadczenia, nowych ludzi, nowy świat. Jedni od razu czują się jak przysłowiowa ryba w wodzie, inni potrzebują troszkę więcej czasu, ale wszyscy świetnie pracują, dając z siebie wszystko, aby jak najlepiej wywiązać się z powierzonych im obowiązków. Cieszę się, że mogę stworzyć młodym ludziom taką szansę, bo wszyscy moi stażyści zgodnie twierdzą, że czas spędzony w Brukseli jest pozytywną lekcją – okresem, który poza wymiarem praktycznym nowego doświadczenia zawodowego, daje im również dużo wiary w siebie, w swoje możliwości, ładując ich pozytywną energią... i pozytywnymi wspomnieniami. Ze swej strony mam nadzieję, że pobyt w Brukseli i doświadczenie tu zdobyte, zapoczątkuje w ich późniejszym życiu, zarówno studenckim, jak i zawodowym.

Magdalena Pilawska

Umiera we mnie dusza poety
Raniona ciągle życia brutalnością
Świat chciałem zmieniać przysnął mi niestety
Że trudno skały drążyć jest miłością

W walce o prawdę poraniony w boju
Często popadam w niechęć i zwątpienie
I tylko w życiu dla duszy spokoju
Staram się czynić jak każde sumienie

Przywróć mi słowa jak ogień gorące
Żarem ołtarzy oczyścić moje wargi
Potem im rozkaż by rozwarły drżące
Śpiewały hymny nie żałosne skargi

A zanim jeszcze odejdę na zawsze
Nim osądowi poddasz moją duszę
Myśli mych wolnych podniebne latawce
Uporządkować i pozbierać muszę

Listopad 2013

Śnieg

To już było tyle razy, tyle razy padał śnieg.
Tyle razy wody rzeki ocierały się o brzeg.
Zardzewiałe drogowskazy zamazywał w końcu czas.
To już przecież kiedyś było i zdarzyło się nie raz.

To już było tyle razy, dni mijały, lata, wiek.
Odchodzili władcy świata tylko znowu padał śnieg.
Tyle różnych nagłych zdarzeń odmieniało losu bieg.
Umierało tyle marzeń, tylko znowu padał śnieg.

Nie narzekaj, nie trać wiary, zaakceptuj losu bieg.
Biegnij do krainy marzeń – chociaż znowu pada śnieg.

Styczeń 2014

Poezi z powiatu brzozowskiego



Józef Cupak urodził się 30 marca 1955 r. Jest rolnikiem zamieszkałym w Warze. Wiersze pisze przez całe swoje życie. Początkowo nigdzie ich nie publikował. Dopiero w 2001 r. wydał tomik „Stoję i słucham szumu wierzby nad Sanem”, a w 2004 kolejny – „Jeszcze mi wiosną nacieszyć się dajcie”. W 2009 r. zdobył tytuł Międzynarodowego Mistrza Polski w poezji w kategorii „Szukamy talentów wsi”. W 2012 r. został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego”. Jest ojcem trójki ambitnych i utalentowanych dzieci. To człowiek kochający ludzi i świat, o niesamowitej wrażliwości na piękno przyrody i umiejętności „zdrowego” spojrzenia na otaczającą go rzeczywistość. Według niego na życie trzeba patrzeć bardzo prosto, a jednocześnie tak, by coś dojrzeć. By móc coś mądrego powiedzieć, trzeba najpierw nauczyć się słuchać...

Cisza

Tęsknię za ciszą co jest namaszczone
Muśnięciem wiatru – przez wody szemranie
W rozstępach lasu bywa przyczajona
Wierzę że jeszcze i po mnie zostanie

Tam warto usiąść nigdzie się nie śpieszyć
Odejść dopiero kiedy dzień przeminie
Bądź patrzeć w niebo przepychem nagrzeszyć
Podziwiać gwiazdy niby w niemych kinie

Albo posłuchać szemrania strumienia
Który zna wszystkie twoje tajemnice
Przypomni wszystko niby głos sumienia
Lecz to pozwala podnieść przyłbice

Styczeń 2014



Brzozowowi – i powiatowi brzozowskiemu – nie było dane mieć morskiego reprezentanta w postaci statku handlowego. Takie „wizytówki” rozsławiały Stalową Wolę (jeszcze przed wybuchem II wojny), Krosno (parowiec o tej nazwie pływał w Polskiej Marynarce Handlowej w okresie wojennym), Rzeszów, Jasło, Sanok, Gorlice (drobnicowce Polskich Linii Oceanicznych), Łańcut (prom pływający do Szwecji), Jarosław i Przemyśl (masowce Polskiej Żeglugi Morskiej) – Brzozowa nie reklamował żaden. Aliści...

Diabelski imiennik, czyli morski reprezentant powiatu brzozowskiego



Przy odrobinie dobrej woli taki „brzozowski” statek da się jednak wygrzebać w historii – wystarczy zwrócić się w stronę Domaradza, wsłuchać w legendę twierdzącą, iż jeden z ważniejszych polskich diabłów – imię Rokita – pochodził stamtąd właśnie, mieszkał w kryjówce na stokach góry Hyb (względnie, wg innej wersji, w lesie Rokitne – i nie był urodzonym czartem, lecz bezwzględny bandytą szlacheckiego pochodzenia, z powodu bezwzględności przewanym „diabeł Rokita”), i uznać go za krajana. Wtedy o wywiedzenie związku powiatu z morzem będzie łatwiej, a i ciekawie, gdyż statek, noszący imię diabła, zaliczał się do najoryginalniejszych w całych dziejach polskiej floty handlowej. Był bowiem... bydlowcem.

Normalnie statki transportowe klasyfikuje się inaczej: wyróżniane są masowce (do przewozu ładunków sypkich), drobnicowce (zabierające pod pokład ładunki jednostkowe), zbiornikowce (wożące paliwa płynne, surowce naftowe – albo zboża), kontenerowce (sama nazwa zdradza przeznaczenie), rorowce (to takie, na które kontenery nie są przenoszone dźwigami, lecz wwożone bezpośrednio ciągnikami siodłowymi). Kiedy zaś kategorie wiążą się z głównym ładunkiem, mamy do czynienia z węglowcami, rudowcami (względnie rudowęglowcami), siar-

kowcami, chemikaliowcami, drewnowcami bądź... No właśnie: bydlowcami.

Tu aż prosić się zacytować notatkę, zamieszczoną w „Dzienniku Bałtyckim” 12 marca 1965 r.: *Eksport naszych koni roboczych do krajów zachodniej Europy nie ma jeszcze wiekowych tradycji w (...) handlu zagranicznym. Rozpoczęliśmy wywóz czworonożnej siły roboczej własnego wiejskiego chowu dopiero w 1961 roku i to skromną partią w ilości 138 koni. Ale już w roku następnym nasz koń podbił rynek europejski. Z jednej tylko morskiej bazy granicznej Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Gdańsku wysłano w 1962 roku drogą morską 6.526 koni, głównie do Francji.*

W br. pomimo dość trudnych warunków skupu i transportu zwierząt, ze względu na dużą ilość śniegu w terenie, z gdańskiej bazy granicznej wysłano już 800 koni do portu w Calais.

Wczoraj w porcie w Gdańsku przy ul. Wiślanej załadowano dalszych 160 koni różnej maści na m/s „Rokita”, który zawiezie całą partię również do Calais we Francji. Konie te pochodzą z sześciu województw: gdańskiego, kieleckiego, lubelskiego, poznańskiego, bydgoskiego i opolskiego.

Kiedy zlecenia na przewóz żywych koni, składane przede wszystkim przez centralę handlową Animex, zaczęły rosnąć, szczeciński armator, Polska Żegluga Morska, zamówił w Stoczni Północnej w Gdańsku dwa przeznaczone specjalnie do tego celu statki. Mówiono o nich „bydlowce”, gdyż nadawały się równie dobrze do przewozu koni jak i w ogóle żywca, także świń albo krów. Stoczniovcy nie pokusili się o nowatorską konstrukcję – bazując na planach małych drobnicowców, produkowanych w Stoczni im. Lenina w latach 1950-1959, a opracowanych wspólnie z włoskimi specjalistami ze stoczni Ansaldo w Genui, zbudowali bliźniaczo do nich podobne jednostki, z tym tylko, że poprawili wentylację ładowni, urządzili w nich boksy, pokład ładowni zaś pokryli as-

faltem, zmniejszającym niebezpieczeństwo groźnych dla zwierząt poślizgnięć. W celu ułatwienia za- i wyładunku żywego towaru w obydwu burtach zamontowano wodoszczelne wrota: wystarczyło przerzucić między statkiem a nabrzeżem drewniany pomost, by bez trudu wprowadzać konie do wnętrza statków. Nazwano je imionami diabłów: domaradzkiego Rokity i kojarzonego z Łęczycą w centralnej Polsce Boruty.

„Rokita” i „Boruta”, mierzące prawie 60 m długości, 9,6 m szerokości, o zanurzeniu 2,9 m, mogły pływać pod niezbyt dużym obciążeniem: maksymalna nośność „Rokity” wynosiła 548 ton, jego bliźniak zabierał o 21 ton mniej. Napędzane były wysokoprężnymi silnikami Crossley o mocy 680 koni mechanicznych – mogły one nadać w pełni załadowanemu kadłubowi prędkość 11 węzłów. Załogę tworzyło 18 osób – zwanych we flocie „kowbojami”. Praca na bydlowcach bowiem wymagała specjalnych kwalifikacji. Pisał



o tym w książce „Polska Żegluga Morska 1951-2001” Krzysztof Gogol: Dziwne były warunki pracy na tych statkach – do obowiązków załogi należało m.in. karmienie zwierząt i sprzątanie po nich. W rezultacie, jak wspominają marynarze: „czuć było od nich zapach koni”. Była to jednak praca dla prawdziwych „twardzieli” – pomimo ogromnych starań załóg stworzenia jak najlepszych warunków przewozu, nierzadko widok niewygód, jakie musiały znosić zwierzęta, poruszał najbardziej odpornych psychicznie. Z tego też powodu pierwszeństwo przy kompletowaniu obsady mieli marynarze, pochodzący ze wsi.

Zaraz po wprowadzeniu do eksploatacji („Rokita”, ukończony 16 grudnia 1961 r., rozpoczął służbę tydzień później pod dowództwem kpt. ż. w. Bolesława Romika – zapisanego chwalebnie w dziejach polskiej floty: w 1974 r., gdy był „pierwszym po Bogu”

na 32-tysięczniku „Siekierki”, odbywającym rejs dookoła świata, uratował na Pacyfiku załogę dryfującego w sztormie jachtu „Imperial Eagle”) oba statki woziły konie – maksymalnie 200 w jednym rejsie; dodatkowym ładunkiem był zapas siana.

Bydlowce kursowały regularnie pomiędzy Gdańskiem a Calais i Antwerpią; okresowo wyruszały też w rejsy na zachód Europy z Kołobrzegu (ten port jednak został wyeliminowany jako miejsce załadunku: zamarzał...) i Szczecina. Regularność, oczywiście, była pojęciem względnym: z uwagi na niewielkie rozmiary statków nie wychodziły one z portu przy wietrze mocniejszym niż 3 stopnie w skali Beauforta, gdy zaś zaskoczył je sztorm, musiały szukać schronienia w portach. Po pewnym czasie statki zmieniły szlak: wobec niedostatku rzeźnych koni na polskim rynku PŻM podjęła się dostarczania zwierząt eksportowanych przez Związek Radziecki – i „diabelskie” bydlowce pływały z Kłajpedy do Le Treport we Francji. Rejs tam i z powrotem trwał około dwóch tygodni. Stawki przewozowe były na tyle korzystne, że armatorowi opłacało się, aby statki wracały bez ładunku, tylko pod balastem. Takie puste przeloty wykorzystywano na gruntowne sprzątanie ładowni – śmieci i nawóz wyrzucano przez boczne furty bezpośrednio do morza...

Po wygaśnięciu kontraktu radzieckiego – co nastąpiło w 1972 r. - armator znalazł dla „diabłów” zatrudnienie na Wyspach Brytyjskich. Bydlowce woziły wtedy przez 9 miesięcy krowy między Francją a Anglią oraz Irlandią. Nie trzeba było do tego żadnych przekształceń ładowni: w założeniu mogły pomieścić 200 sztuk koni albo krów względnie 750 świń. A jako ciekawostkę, wygrzebaną przez K. Gogola, warto podać, iż w pierwszych pięciu latach żeglugi „Rokita” przewiózł 14 tys. koni, 4 tys. świń, 500 krów, 250 owiec, i... 20 tys. żywych żółwi.

Kariera imiennika domaradzkiego czarta w polskiej flocie handlowej skończyła się 26 września 1973 r. Unieruchomiony z powodu braku zleceń przewozowych statek PŻM sprzedała armatorowi cypryjskiemu, który nadał mu nazwę „Robita”. Co wtedy woził, po jakich akwenach wędrował – nie sposób ustalić. Wiadomo tylko, że przemianowywano go jeszcze kilkakrotnie: w 1974 r. notowany był jako „Said”, w 1978 występował pod mianem „Blue Star”, w 1985 zaś – „Bijah”. Ostatnim znanym miejscem postoju małego bydlowca był Port Sudan nad Morzem Czerwonym, gdzie w listopadzie 1985 r. definitywnie zeszła z niego załoga. Niszczący, opuszczony weteran przestał istnieć 24 grudnia 1988 r.: poszedł na dno w miejscu cumowania.

Waldemar Balda



ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W RZESZOWIE OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Brzozów ul. ks. J. Bielawskiego 1, II piętro,
tel./fax: 13 43 418 71 e-mail: brzozow@zdz.rzeszow.pl

ZAPRASZA I PROPONUJE KURSY:

- Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych zaoczne
- Uzupełniające LO dla dorosłych - zaoczne
- Policealne - technik BHP
- Pedagogiczne
- Bhp dla wszystkich grup stanowisk zawodowych
- Komputerowe
- Kierowca wózków jezdniowych

Ponadto przy ZDZ działają komisje:

- Nadające tytuły robotnika i mistrza w zawodzie
- Uprawnienia energetyczne, spawalnicze, monterów rur miedzianych
- Pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu w zakładach pracy

- Palacz kotłowni centralnego ogrzewania
- Kroju i szycia
- Bukieciarz, florysta
- Energetyczne w zakresie dozoru i eksploatacji sieci, instalacji i urządzeń
- Budowlane w różnych zawodach
- Czeladnika i Mistrza w różnych zawodach
- Inne, w zależności od potrzeb

Punkt Doradztwa Zawodowego dla osób niepełnosprawnych – ZDZ Info, ZDZ Net

Zapraszamy do bezpłatnego korzystania z usług, informacji i poradnictwa zawodowego.

Zarys dziejów brzozowskiego rzemiosła w latach 1918 – 1939 r. (cz.2)

W poprzednim artykule przybliżono najważniejsze wydarzenia w historii rzemiosła brzozowskiego, które w skutek wielu czynników skonsolidowało się tworząc jeden wspólny Cech Wielki. W tym miejscu należy wspomnieć, że jeszcze kilka lat po I wojnie funkcjonował odrębnie Cech Szewców, zachowało się zdjęcie Wydziału Cechu z 1919 r. z nazwiskami członków. Na zdjęciu w tle widoczna jest chorągiew cechowa, z wizerunkiem Jana Kilińskiego (w 1919 r. obchodzono 100 rocznicę śmierci J. Kilińskiego) u dołu i z Orłem w Koronie u góry. Napis na chorągwi brzmi: „*Bogu na chwałę na pożytek wskrzeszonej Polsce*”.



Ilustr. Wydział Cechu Szewców w Brzozowie. Rok 1919.

Siedzą: Wójcik, Listkiewicz, Kostka, Zalot, Zbiegień. Stoją: Zalot młodszy, Krucek, Zbiegień młodszy, Bielawski, Ziółko młodszy, Ziółko.

Brzozowski Cech Wielki skupiał według danych z 1931 roku 122 rzemieślników, reprezentujących 25 gałęzi rzemiosła, w tym: 28 kowali, 13 stolarzy, 12 krawców, 11 piekarzy, 8 blacharzy, 7 grabarzy, 5 cieśli, 5 ślusarzy, 4 bednarzy, 3 zegarmistrzów, 3 fryzjerzy, 3 kołodziejów, 2 malarzy, 2 grzebieńiarzy, 2 szklarzy, 2 sitarzy, 2 rymarzy, 1 czapnik, 1 kuśnierż, 1 kominiarz, 1 studniarz, 1 modniarka, 3 szewców na czele ze starszym cechu szewców oraz starszy cechu rzeźników i wędliniarzy. W zestawieniu tym warto zwrócić uwagę na to, że w rzemiośle miasta dominują kowale, stolarze i krawcy. Widocznym znakiem zmian jest również fakt funkcjonowania w tym stowarzyszeniu kobiety zajmującej się modniarstwem. W skład Zarządu Cechu na początku lat 30. wchodziło 12 osób, byli to: Józef Rogowski- starszy cechu, Józefat Pilawski – zastępca starszego cechu, kowal, Feliks Kościński – sekretarz, Kazimierz Skwarcan, skarbnik, stolarz, Wojciech Węgrzynowski, stolarz, Józef Węgrzynowski, piekarz, Michał Bieda, rymarz, Michał Kostur, murarz, Wawrzyniec Kilawski, malarz, Antoni Pyś, kowal, Andrzej Szmyd, krawiec, Abraham Österreicher, blacharz.

Okres świetności Cechu Rzemieślnicze- go przypada na lata 30. XX wieku. Wówczas to związek podejmował szereg inicjatyw w wielu dziedzinach życia społeczno - gospodarczego i kulturalnego. Wśród tych wydarzeń ważniejsze to m.in.: konsolidacja rzemiosła „polskiego” i powstanie Związku Rzemieślników Chrześcijan, zorganizowanie czterech wystaw: 5-6 XI 1933, 10 – 17 VI 1934, 29 – 30 IX 1935 oraz 28 VIII 1936, czy też

utworzenie „sekcji Czeladników” w 1932 r. Pierwszym doniosłym wydarzeniem były obchody święta rzemiosła w dniu 4 października 1931 r. Wśród uczestniczący w tej uroczystości byli, m.in.: starosta brzozowski Bronisław Nazimek, Zygmunt Lic, sekretarz Rady Powiatowej, dr Adam Dobrowolski, Mieczysław Liszkowski, dyrektor Składnicy Kółek Rolniczych, Adam Waga, inżynier drogowy oraz przedstawiciele i członkowie Cechu.

Jak już wspomniałem w roku 1932 utworzono związek czeladników pod nazwą „Seksja Czeladników” Wielkiego Cechu Rzemieślników, którego przewodniczącym został rzeźnik Stanisław Kościński. Kuźnią czeladników była szkoła zawodowo- doksztalająca utworzona z inicjatywy cechu rzemieślniczego, która mogła powstać ok. 1927 r.(taka data widnieje na wykazie opublikowanym przez MWRiOP w roku szkolnym 1927/28). Inicjatorem powstania oraz długoletnim kierownikiem tej szkoły był Stanisław Kozak, opiekę nad nią sprawował również dyrektor gimnazjum Michał Mrozowski. Brak jest danych odnośnie liczby uczniów uczęszczających do niej, jak również składu grona nauczycielskiego. Z notatki informującej o zorganizowaniu przez szkołę spotkania, tzw. święconki wynika, że w skład grona pedagogicznego obok nauczycieli wchodziło również 18 mistrzów rzemieślniczych. Można przypuszczać, że przy oparciu programu nauczania na pierwszym lub drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej, zajęcia teoretyczne z przedmiotów ogólnych prowadzili nauczyciele szkół powszechnych. Do szkół doksztalających uczęszczała młodzież przed 18 rokiem życia z ukończoną, co najmniej czwartą klasą szkoły powszechnej. Uczniowie odbywali praktyki w różnych gałęziach przemysłu. Celem funkcjonowania tego typu szkół było m.in. pogłębienie wiedzy ogólnej oraz dostarczenia wiadomości teoretycznych potrzebnych do wykonywania zawodu. We wspomnianej placówce nauka trwała w sumie od 8 do 12 godzin tygodniowo.

Krzysztof Hajduk



Ilustr. Pamiątkowe zdjęcie z okazji święta rzemiosła – 4 październik 1931 r.

Siedzą od lewej: Wojciech Węgrzynowski, Roman Bryś, starszy Cechu Szewców, Zygmunt Lic, sekretarz Rady Powiatowej, Bronisław Nazimek, starosta powiatu, Józef Rogowski, starszy Cechu Wielkiego, Leon Niemkiewicz, były przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej Czeladników, Stanisław Kościński, starszy Cechu Rzeźników, Wawrzyniec Kilarski
Stoją w pierwszym rzędzie: Adam Dobrowolski, Adam Mrozek, Józefat Pilawski, zastępca starszego Cechu Wielkiego, Mieczysław Liszkowski, dyrektor Składnicy Kółek Rolniczych, Feliks Kościński, sekretarz Cechu Wielkiego, Adam Waga, inżynier drogowy, Stanisław Bruchwald, Tadeusz Zgrych, urzędnik, P. Z. W. U.

Sprostowanie

W artykule pt. Zarys dziejów brzozowskiego rzemiosła w latach 1918 - 1939 r. cz. 1 opublikowanym w styczniowym numerze BGP błędnie podpisaliśmy zdjęcia Józefa Rogowskiego oraz Andrzeja Sawickiego. Prawdłowo podpisy powinny zostać zamieszczone zamiennie. Za zaistniałą pomyłkę przepraszamy.

Coraz mniej ludzi wie co to jest prastare i święte prawo gościnności. W minionych latach wiele się pod tym względem zmieniło. Nie odwiedzamy się już tak często w domach rodzinnych. Spotykamy się w szerszym gronie tylko z okazji świąt, wesel, imienin, komunii czy chrzcin dzieci. Gustujemy obecnie w spotkaniach kameralnych, w małym gronie rodzinnym lub w gronie kilku przyjaciół. Kiedyś bywało inaczej.

„Gość w dom, Bóg w dom” – to przed laty niezmienny stosunek Polaków do gości. Wprawdzie w naszych zabieganych czasach nie ma już mowy o wpadaniu bez zapowiedzi do znajomych, ale gości umówionych nadal się bardzo fetuje. „Zastaw się, a postaw się” – to przysłowie nadal obowiązuje. To dla gości na stołach pojawiają się specjalne



Inaczej jest w Zachodniej Europie. Możemy być zdumieni w Niemczech, gdy gospodarz po pierwszym rozlaniu butelkę odstawia, a praktyczna gospodyni, gdy bez zastanowienia powie, dziękujemy nie jesteśmy głodni, sprzątnijemy potrawę ze stołu do lodówki.

W Skandynawii obowiązuje tzw. prawo jednej nocy. Zezwala ono na zaparkowanie samochodu, a nawet na rozbicie namiotu na prywatnym terenie bez pytania właściciela o zgodę. Szwed czy Norweg nigdy nie wyrzuci turysty, którego noc zastała w drodze, ale też nie wyjdzie nawet z domu, żeby się z nim przywitać.

Gościnność – gość w dom, Bóg w dom

potrawy, najlepsze trunki, z komody wyjmowany jest najładniejszy obrus, a gospodarze prezentują się w eleganckich ubiorach.

Tradycja gościnności sięga czasów prehistorycznych. Naukowcy twierdzą, że początkowo prawo gościnności obowiązywało tylko w grupach krewniczych. Potem gościnność stała się też rodzajem moralnego nakazu wobec innych. Tak świętego, że za złamanie praw gościa i gospodarza groziła śmierć. Niezwykle obrazowo opisuje to **Stary Testament**. Oto Lot zaprosił do siebie dwóch podróżnych – aniołów. Zepsuci do cna mężczyźni Sodomy chcieli, by sąsiad wydał im gości. Ale Lot tego nie zrobił. „Przecież są pod moim dachem” – tłumaczył.

Zasady gościnności obowiązują w Europie do dziś, choć bardziej widoczne są na Słowiańszczyźnie - na Wschodzie. Polską gościnność chwalą sobie turyści, ale nie jesteśmy pod tym względem wyjątkowi.

Już **Łukasz Gołębiowski, bibliotekarz i historyk obyczajów żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku** pisał, że gościnność stanowi przysłowiową cechę charakteru Polaków oraz, że „Polak nie lubi sam jeść, czy u codziennego stołu, czy kiedy ma co lepszego, stąd rad niezmiennie gościowi, gdy nie ma rodziny, musi mieć domownika, rezydenta, proboszcza, co z nim pożywać i bawić się rozmową jest mu przyjemnie”.

Z gościnności słyną Ukraińcy, Rosjanie, Chorwaci, Słowacy, Rumuni, Bułgarzy, Węgrzy. W Rosji gość witany jest jak car. Rosjanie kochają gości, ale ich gościnność obwarowana jest najrozmaitszymi zasadami. Zwyczaj nakazuje, by niezależnie od stroju, w jakim przyszedł gość do domu zdjąć buty i włożyć kapcie. Powinien też przynieść gospodarzowi butelkę alkoholu, a gospodyni kwiaty lub tort. W zamian na stole pojawi się tyle wspaniałych potraw, że nikt nie jest w stanie ich zjeść.

We „**Wspomnieniach o Włodzimierzu Wysockim**” autorstwa aktora **Daniela Olbrychskiego** przeczytałam, że wspaniały aktor i śpiewak – skarb Słowiańszczyzny - był gościnny, jak tylko Rosjanie potrafią. Bardzo lubił przyjmować gości, kochał kiedy ludzie spotykali się u niego, jedli, pili, bawili się, czuli się jak u siebie w domu.

We Wschodniej Europie Rosjanie, Ukraińcy i Rumuni nie zjedzą w pociągu ani kęsa z domowej wałówki, jeśli nie poczęstują wszystkich współpasażerów z przedziału.

We Włoszech na gościa sypie się deszcz komplementów, ale nie wszyscy wiedzą, że to tutejsza wersja prawa gościnności. W Turcji, jeśli ktoś bez pytania wchodzi na teren prywatny, może mieć kłopoty, ale jeśli zostanie zaproszony choć przez jedną osobę z odwiedzanego domu, wszyscy potraktują go jak brata i nawet nie zapytają kiedy zamierza ich opuścić. Przeczytać o tym można w publikacji „**Kontynenty. Barwne obyczaje i kultura świata**”. Praca zbiorowa.

Dzisiaj ważne jest, że prastare prawo gościnności, choć różnie pojmowane i przestrzegane, przetrwało w Europie do XXI wieku i wciąż ma się doskonale.

Znałam i znam w Brzozowie ludzi, którzy tworzą tradycyjne, wspaniałe rodziny, gdzie gościnność splata się z przekazywaniem dziejów rodu z pokolenia na pokolenie. Ludzi, którzy prowadzą domy otwarte, przyciągające swoich i obcych jak magnes. Domy, w których panuje atmosfera ciepła i życzliwości, bo ludzie w nich mieszkający, to osoby niezwykle, interesujące, to po prostu chodzące historie regionu. To ludzie wyjątkowi: twórczy, mądrzy i wartościowi. Bywać u nich w gościnie to prawdziwa przyjemność i niekoniecznie przy suto zastawionym stole. Wystarczy herbata lub kawa i chleb ze swojskim smalcem, ale liczy się serdeczność i radość ze wspólnego spotkania.

Halina Kościńska



Fundacja Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak

KRS: 0000117587

www.fpd.org.pl,
www.wioskadziecieca.eu



**Prosimy o przekazanie 1% podatku
dla naszych podopiecznych**

To nic nie kosztuje!

Jeliel - anioł do zadań specjalnych - strażnik prawdziwej miłości

Walentynki na dobre zagościły w naszej tradycji. W Anglii i w Stanach Zjednoczonych św. Walenty jest patronem zakochanych, a jego dzień 14 lutego jest okazją do tego, by obdarowywać się drobnymi prezentami, przysyłać okolicznościowe kartki, koniecznie z czerwonym serduszkami i wyznawać sobie miłość. Zwyczaj ten jest bardzo popularny wśród młodzieży.

W kolegiacie brzozowskiej, o czym wie niewielu mieszkańców, zwłaszcza młodych – znajdują się relikwie św. Walentego umieszczone w pięknym podróżnym paciorku w postaci małej rokokowej monstrancji z górną częścią w oprawie z filigranu z herbem Wąż. Relikwiarz prawdopodobnie ufundował biskup Walenty Franciszek Salezy z Osin Węzyk (herbu Wąż) około roku 1765. Wspomnieć też należy, że biskup Węzyk zmarł w Brzozowie 25 października 1766 r., a pochowany został w Przemyślu. Pisze o tym **Lucjan Krynicki** w publikacji „**Kolegiata w Brzozowie**”.

Św. Walenty jest męczennikiem rzymskim, ściętym ok. 269 r. Przedstawiany jest zwykle z kielichem w jednej ręce, a z mieczem w drugiej. Jego imię pojawiało się często w ludowych pastorałkach, a czczono go jako patrona strzegącego przed podagrą i padaczką. W jego dzień puszczano ludziom krew, traktując to jako zabieg zdrowotny o czym pisze – **ks. W. Zaleski**.

„Święci na każdy dzień”.

Obecnie jest to przede wszystkim dzień zakochanych i właśnie dlatego piśzę o Jelielu – strażniku prawdziwej miłości, bo on wie jak rozpalić ludzkie serca. Nie na darmo zwany jest aniołem pasji i namiętności. Dodaje odwagi nieśmiałym i zakompleksionym. Zwany jest aniołem zaręczyn, bo z jego wsparciem nikt nie ucieknie sprzed ołtarza. Jeliela zalicza się do aniołów zwanych serafinami. Opisuje je **prorok Izajasz „Biblia. Księga Izajasza” 6, 1-2** w swoim niezwykłym widzeniu: „... ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał”. Nazwa **serafin** po-



chodzi od hebrajskiego słowa, które oznacza **plomień**. Uważa się, że serafiny powstały z ognia boskiej miłości. Jeliel upodobał sobie gorące, słoneczne rejon i strzeże nas, gdy wybieramy się tam w podróż. Turcy uważają, że jest anielskim opiekunem ich kraju. Jest to także anioł prawdy i buntu przeciwko niesprawiedliwości. Chętnie pomaga też skłóconym małżonkom zakończyć spory i żyć w zgodzie.

Jak go przywołać? Najlepiej w dzień, bo przecież jest aniołem światła i włada ogniem. Dlatego też należy mu zapalić złotą świecę i gorąco prosić, aby miłość wkroczyła w nasze życie i aby przegoniła wszystko, co złe i ciemne. Prośmy, aby Jeliel pomógł spełnić nasze marzenia i aby pokochał nas ktoś konkretny, bo gdy tracimy nadzieję, Jeliel stawia na naszej drodze miłość życia.

Halina Kościńska

PRZEKAŻ 1 %

POMÓŻ Ali i Ani w nierównej walce z mukowiscydą!

Pomóż im w codziennej walce o oddech!

KRS 0000117587



www.fpd.org.pl

*Fundacja Pomocy Dzieciom
im. Stanisława Bielczaka*

**KONIECZNIE Z DOPISKIM NA FORMULARZACH PIT:
Dla Ali i Anny Dąbrowskich - Wesola 126**

POMÓŻ



Ofiarując dar z 1% dajecie Państwo dziewczynkom kolejny rok życia z zabezpieczeniem potrzebnych im leków i rehabilitacji

Alicji i Ani

Warto wiedzieć

Obecność Matki Boskiej Gromnicznej w polskiej poezji, literaturze i malarstwie

Święto Ofiarowania Pańskiego, przypadające na 2 lutego, kończy zwyczajowo pojmowany okres Bożego Narodzenia. Do czasu soborowej reformy liturgicznej uroczystość ta była uznawana przez Kościół za jeden z trzech najważniejszych punktów świątecznego cyklu zimowego, do którego należą: Boże Narodzenie, Trzech Króli i Ofiarowanie Pańskie.

Już w V wieku dzień 2 lutego obchodzony niezwykle uroczystość w Jerozolimie, a najważniejsza była procesja ze świecami, upamiętniająca nazwanie Jezusa „światłem na oświecenie pogan”.

W Europie święto Ofiarowania stało się powszechne w VII wieku i głównym jego bohaterem był Chrystus. W Polsce jednak, gdzie od dawien dawna najwyższą cześć oddawano Matce Boskiej, obchodzi się ten dzień jako dzień Oczyszczenia, stąd jego maryjny charakter i jego nazwa Matki Boskiej Gromnicznej. Nasi przodkowie głęboko wierzyli, że „Maryja gromnicą symbolizującą Pana Jezusa odpędzi od nich wszelkie zło”.

„Jak piątek Panu Jezusowi tak sobota poświęcona była Matce Boskiej. W tym dniu we wszystkich domach zapalano światło pod jej obrazami. Wszystkie święta Bogarodzicy obchodził cały naród bardzo uroczysto – tak jej Oczyszczenie 2 lutego Matki Boskiej Gromnicznej; jak Zwiastowanie 25 marca; Wniebowzięcie 15 sierpnia nosi nazwę Matki Boskiej Zielnej; Narodzenie – 8 września – Matki Boskiej Siewnej i Niepokalane Poczęcie – 8 grudnia” - pisał **Zygmunt Gloger – etnograf, archeolog i historyk**.

W dzień Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny święci się grube woskowe świece, dawniej odlewane przez kościelnych w specjalnych blaszanych formach. Wierni przychodzą z tymi okazalymi świecami, zwanymi „gromnica” czyli chronić od gromów” do kościoła, ksiądz święci je i pali się one podczas nabożeństwa. Potem „zapaloną gromnicę niosą do domu; kto płomień zachowa,

albo komu trzy krople wosku na rękę padną, ten szczęśliwą ma wróżbę”.

Bardzo mocno z polską tradycją związane jest to święto. Świadczy o tym jego obecność w poezji, literaturze i malarstwie. Najbardziej znanym wizerunkiem Gromnicznej, jest obraz **Piotra Stachewicza z cyklu „Legenda o Matce Boskiej”, przedstawiający Marię idącą przez zaśnieżony krajobraz, a obok bojaźliwie nastroszone stado wilków**.

Polskie obchody tego święta najlepiej chyba opisał dziewiętnastowieczny poeta **Kazimierz Laskowski**:

(...) Płyną tony nabożne

Jak za zamieć nad gajem, poprzez pola, przez śnieżne.

Ciągną ludzkie przelajem. Brną do kolan w śnieżycy

Jak w mokradli nadrzecznej. Oj, ustaloż, ustaloż!

W dzień Maryi Gromnicznej!

Hula wicher po polu, szumi zamieć po borze:

Stary kościół z modrzewia dziwnie płonie i gorze. (...)

A ludziska wzdychają, że aż ściany się trzęsą

Do tej Pani w ołtarzu w pozłocistej robronie

Do tej Matki Gromnicznej o śmierć lekką przy zgonie

(...)

Idą ludzie z kościoła bez obawy i lęku,

Ten się śmierci nie boi, co gromnicę ma w ręku!

Nastrój dawnych trwożnych wiejskich wieczorów, gdy w gromnicach szukano ratunku, najlepiej chyba oddaje wiersz **Kazimierza Iłakowiczówny**:

Na Gromniczną jest prześliczna sanna.

Przelata lasami z archaniołami Maryja Panna

Już gromnice – wilcze świece w chaszczach.

Podróżnych i sanie Maryja osłania

Niebieskim płaszczem.

Po ogień Twój święcony

Wiszący nad woskiem gromnic,

Przez las kolący i wyjące wilki

Idę bez wszelkiej obrony (...)

Wiara w to, że poświęcona gromnica chroni przed wilkami wzięła się z legendy, według której Matka Boska ocaliła małego wilczka przed rozsierdzonymi chłopami i uczyniła go swoim sługą. Odtąd broniła ludzi przed wilkami, ale i wilki przed ludźmi.

O Matce Boskiej Gromnicznej pisała poetka z Brzozowa **Anna Kajtochowa w wierszu „Dziecięca zima w Bieszczadach”**.

Lutowy śnieg wybiela dziecka drogę

Bóg obdarzył je życiem

I codziennie krzyżuje głodem

A Matka Boska Gromniczna

Błądzi wśród zasp

I gromnicą wabi wilki

Stopy kruszą szron, bólą uszy w podmuchach zawiei.

Antoni Leśniak w „Gromnicznej gaźdźinie” tak pisał:

„Pośród nocy cichej w sukience z płótnianek

Ku wioszczynie lichej idzie niebios Pani (...)

Ona to płomieniem Gromnicznej światłości

Zimę w wiosnę zmieni, smutek w pieśń radości”.

Poświęcona gromnica jest oznaką wiary, nadziei i miłości. Wierząco, że posiada magiczną moc przepędzania wszelkiego zła. Towarzyszyła umiarkowemu, a w ludowych zwyczajach obarczona została wieloma trudnymi zadaniami. Zapalenie świecy rozprasza ciemności, chroni przed niepogodą, gradobiciem, powodzią, chorobą. W każdym polskim domu zarówno pańskim, jak i kmiecym była gromnica i palma, na krzyż nad łóżkiem związane. Zapalono ją przed obrazem Matki Boskiej w każde maryjne święto, podczas gwałtownych burz stawiano zapaloną w oknie od strony nadciągającej nawałnicy, wcześniej obchodzono z nią dom dookoła, aby nieszczęście do tego kręgu nie miało dostępu, wierząco, że jej blask odstrasza wilki, zabierano ją więc w podróż przez las – **tak pisze Hanna Szymanderska w książce „Polskie tradycje świąteczne”**.



Choć Gromniczna zapowiadała wiosnę, to dzień 2 lutego powinien być zimowy, bo: „Gdy słońce na Gromnicę, to przyjdą mrozy i śnieżycy”, „Gdy na Gromnicę z dachu ciecze, zima się jeszcze przewlecze”- tak pisze **Stanisław Świrko w popularnym wyborze przysłów polskich „Na wszystko jest przysłowie”**.

Halina Kościńska

Kryzys w obliczu choroby

Prawie wszystkie współczesne twierdzenia psychologii kryzysu czerpią z klasycznych ujęć Lidemanna (1944) oraz Caplana (1963, 1964) badaczy uważanych powszechnie za pionierów i twórców psychologii kryzysu. Ich zdaniem wystąpienie i rozwój stanu kryzysu jest konsekwencją znacznego obniżenia odporności psychicznej, skutkiem wyczerpania się, zablokowania lub nieskuteczności dotychczasowych strategii zmagania się z zagrożeniem.

Zgodnie ze definicją kryzys, to stan nierównowagi mający znaczenie zwrotne, przełomowe. W tym właśnie sensie kryzys emocjonalny wymaga natychmiastowych rozwiązań, gdyż w tymże kryzysie rozstrzygają się istotne dla człowieka sprawy; jakość relacji z otoczeniem, jego stan zdrowia, kierunek i sens dalszego życia.



W ciągu ludzkiego życia pojawia się wiele sytuacji prowadzących w sposób nagły do utraty równowagi emocjonalnej. Jednostka stara się rozwiązać swoje problemy oraz zaspokoić zagrożone potrzeby za pomocą nawykowych strategii i środków.

Utrata równowagi fizjologicznej, emocjonalnej, psychicznej, załamanie ustabilizowanego stanu emocjonalnego może doprowadzić do pobudzenia i napięcia. Z drugiej zaś strony osoby w kryzysie przeżywają równocześnie intensywne emocje gniewu, lęku i złości, są zmieszane i pełne poczucia winy. Tak silne emocje wywołują poczucie chaosu, bólu, cierpienia, popychają do impulsywnych rozwiązań, które położą kres psychicznym zawirowaniom. Mimo, iż jednostka może posiadać wiele zasobów, które mogą jej pomóc w zażegnaniu sytuacji kryzysowej, nieadekwatne wykorzystanie ich, nie pozwala na przywrócenie stanu równowagi w sposób stosunkowo szybki i bezpośredni. Zdarzenia krytyczne oraz przełomowe sytuacje wywołujące kryzys tworzą całkowicie nowe, nieznane doświadczenia życiowe, które wymagają nowych konstruktywnych rozwiązań. Jednak nie wszyscy ludzie, którzy znajdują się w sytuacji zagrożenia zareagują kryzysem, choć zdecydowanie pewne sytuacje (np. żałoby czy poważnej utraty) powszechnie choć z różną intensywnością, wywołują kryzys emo-

cjonalny, a jego czas trwania i skutki są indywidualnie zróżnicowane.

W ujęciu Lindemana i Caplana kryzys, to reakcja zdrowego, ogólnie uprzednio dobrze przystosowanego człowieka na sytuację trudną

zazwyczaj dotąd niespotykaną, nagłą, krytyczną, nieprzewidywalną, zwykle przekraczającą ludzkie doświadczenia, wobec której dotychczasowe umiejętności i zasoby rozwiązywania problemów stają się niewystarczające. Człowiek w obliczu kryzysowej sytuacji staje się bezbronny i bezradny. Gdyż nawyki i sposoby radzenia sobie w takich sytuacjach, zostały czasowo zablokowane bądź pozostają z subiektywnego punktu widzenia niedostępne.

Zgodnie z teorią Caplana, istotną składową przeżywania kryzysu staje się zachwianie, zaburzenie równowagi emocjonalnej poprzez uświadomienie sobie sprzeczności między charakterem napotykaných trudności, znaczeniem sytuacji zagrażającej a środkami zaradczymi dostępnymi w danej sytuacji, które okazują się nieskuteczne w opanowaniu zagrożenia we właściwym, stosunkowo krótkim czasie. Caplan uważa, iż ludzie reagują stanem kryzysu w momencie, gdy napotykają na przeszkodę w dążeniu do własnych celów życiowych. W początkowym etapie mniej lub bardziej skutecznie z daną sytuacją zmagają się za pomocą nawykowych środków rozwiązywania problemów.

Natomiast późniejszy etap dezorganizacji wynika z okresowego załamania, który charakteryzuje kontynuowanie nieefektywnych prób zmagania się. Caplan określa kryzysy, jako okresy przejściowe, które dla człowieka mogą oznaczać zarówno szansę na rozwój oraz podwyższoną podatność na zaburzenia psychiczne. Osoby doświadczające kryzysu najczęściej nie reagują bezpośrednio na wydarzenia krytyczne, lecz poszukują nowych strategii opanowania sytuacji. Ich niedostatek, niedostępność bądź zablokowanie decyduje o pogłębieniu kryzysu.

Caplan wyróżnił cztery fazy reakcji kryzysowej.

W pierwszej fazie następuje konfrontacja osoby z sytuacją, która narusza ważne dla niej wartości czy potrzeby. Powoduje to wzrost napięcia. Jednostka usiłuje znanymi jej środkami rozwiązać zaistniały problem. Jeśli próby rozwiązania kryzysu okażą się nieefektywne następuje, kolejna faza, w której dochodzi do dalszego wzrostu napięcia przyczyniającego się do przeżywania bezradności.

W trzeciej fazie jednostka mobilizuje ostatnie swoje rezerwy i próbuje nowych sposobów rozwiązania problemu. Dzięki temu dochodzi do emocjonalnego i poznawczego przekształcenia sytuacji kryzysowej bądź jednostka uruchamia mechanizmy obronne minimalizujące przeżywanie przykrych emocji. Jeżeli te próby nie spowodują istotnego zwrotu ani ukształtowania nowego poziomu równowagi emocjonalno – społecznej pojawia się czwarta a zarazem ostatnia faza.

Faza czwarta to totalna kumulacja sytuacji kryzysowej ze wzrastającą patologizacją zachowań, które najczęściej wyrażają się symptomami depresji, nerwicy, zachowań psychopatycznych. W literaturze napotykamy następujące opisy mechanizmów obronnych u pacjentów onkologicznych: obrona percepcyjna, kompensacja, racjonalizacja, wyparcie, pozorne rozwiązanie problemu, zaprzeczenie, przemieszczenie lęku, regresja, projekcja, wycofywanie się lub izolacja od otoczenia, agresja, zachowania kompulsywne, stoicyzm, fatalizm, nasilenie uczuć religijnych, akceptacja śmierci.

W związku z przeżywanym kryzysem psychicznym ludzie uruchamiają względnie stałe wzorce reagowania jako sposoby adaptacji. Uważa się, że reakcje te są modyfikowane przez siłę posiadanych wewnętrznych zasobów, dostępność wsparcia społecznego, a także przez przyczynę i znaczenie kryzysu w życiu danej osoby.

Zasoby, czyli właściwości jednostki związane z nią samą bądź jej relacjami środowiskowymi, decydujące o przebiegu i formie procesów adaptacji, które można sprowadzić do następujących kategorii:

- zdrowie psychiczne, fizyczne i energia życiowa,
- umiejętności rozwiązywania problemów oraz ocena własnej



SPECJALISTA KARDIOLOG
Specjalista Chorób Wewnętrznych

dr n. med. Marek Styczkiewicz

Gabinet kardiologiczny
Brzozów, ul. Mickiewicza 9
Przyjmuje: sobota od godz. 8.30. Rejestracja: tel. 604 251 702

- skuteczności i efektywności,
- własności struktury "ja" jak i struktur otoczenia społecznego oraz powiązanych z nimi systemów przekonań i poglądów,
- indywidualny system wartości jednostki,
- wsparcie społeczne oraz odniesienie społeczne

Kryzys sam w sobie nie jest patologią, natomiast nierozwiązany może do niej doprowadzić. Rozwiązanie kryzysu łączy się z uświadomieniem sobie jego źródła, z osobowością człowieka, jego wewnętrznymi zasobami, dotychczasowym doświadczeniem oraz dostępnością osób zmotywowanych i kompetentnych do udzielenia pomocy. Wielu autorów zgodnie

podkreśla znaczenie oparcia emocjonalnego i możliwości uzyskiwania pomocy w relacjach społecznych jako ważnych czynników w radzeniu sobie z krytycznymi wydarzeniami życiowymi. Kładąc jednocześnie nacisk na prewencję zaburzeń psychicznych.

Należy podkreślić, że kryzys jest przeżyciem, które stwarza okazję do podejmowania nowych wyborów, poszukiwania nowych sposobów działania. Ludzie często w chorobie bądź w obliczu śmierci gotowi są do wewnętrznej przemiany, której boją się w normalnym życiu.

Kinga Midzio
psycholog w Szpitalu Specjalistycznym
w Brzozowie

Uwaga producenci rolni

Od 15 stycznia do 25 czerwca 2014 r. można ubiegać się w Agencji Rynku Rolnego o dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany mającej charakter pomocy de minimis w rolnictwie, dotyczące materiału siewnego - zbóż ozimych i jarych, roślin strączkowych i ziemniaka - zakupionego i zużytego do siewu lub sadzenia w terminie od dnia 15 lipca 2013 r. do 15 czerwca 2014 r.

W dniu 24 grudnia 2013 r. zostało opublikowane rozporządzenie Komisji (UE) nr 1408/2013 z dnia 18 grudnia 2013 r. w sprawie stosowania art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do pomocy de minimis w sektorze rolnym (Dz. Urz. UE L 352 z dnia 24.12.2013, str. 9). Zgodnie z rozporządzeniem łączna kwota pomocy de minimis w rolnictwie



przynana producentowi rolnemu w okresie 3 lat podatkowych nie może przekroczyć 15 000 euro. W przypadku, gdy z powodu udzielenia wnioskowanej pomocy zostałby przekroczony limit 15 000 euro, pomoc do takiego wniosku nie może być przyznana.

Stawki dopłat:

- | | |
|---------------------------------------|-----------|
| • Zboża, mieszanki zbożowe i pastewne | |
| 100 zł/ha | |
| • Rośliny strączkowe | 160 zł/ha |
| • Ziemniaki | 500 zł/ha |

ARR uprzejmie informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za prawidłowość formularzy wniosków znalezionych przy użyciu wyszukiwarek internetowych oraz pobieranych z innych portali internetowych niż strona internetowa Agencji www.arr.gov.pl

Wnioskodawca, aby otrzymać dopłatę do materiału siewnego zobowiązany jest do złożenia wniosku na właściwym formularzu obowiązującym w 2014 r. Korzystanie z nieaktualnych wzorów wniosków powoduje wydłużenie postępowania administracyjnego w sprawie przyznania dopłaty.

Szczegółowe informacje o dopłatach można uzyskać w telefonicznym punkcie informacyjnym (22) 661-72-72 oraz w Oddziale Terenowym ARR w Rzeszowie, Al. J. Piłsudskiego 32,35-001 Rzeszów, tel. (17) 864 20 27, wew. 27, 17, 16.

Damian Przedzieńkowski - Główny Specjalista
Sekcja Informacji i Promocji OT ARR Rzeszów

Mateusz Ryba i Wiktoria Toczek najlepsi

120 zawodników z 10 klubów Podkarpacia, między innymi ŁKS-u Sagit Humniska, UKS-u Górnik Humniska i Sokoła Domaradz, uczestniczyło w I Memoriale Zenona Jaracza, wieloletniego nauczyciela, działacza i trenera Nafty Jedlicze, rozegranym 1 lutego br. w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedliczu, gdzie łucznicy powrócili po 40 latach przerwy.

O zwycięstwo rywalizowali ponadto przedstawiciele następujących klubów: MUKS Podkarpacie Jedlicze, UKS Piast 25 Rzeszów, LKS Jar Kiełnaro-wa, Sajdak Głogów Małopolski, Tramp Jarosław, Makovia Makowisko, Resovia Rzeszów.

W kategorii Open, junior i junior młodszy zawodnicy strzelali z 18 metrów po 30 strzał. W kategorii Open zwyciężył zawodnik Sagitu Humniska,



Wiktoria Toczek

Mateusz Ryba z wynikiem 283 punkty, 15 miejsce zajął Jerzy Puchyr. Wśród kobiet 2 lokatę zajęła łuczniczka Sokoła Domaradz - Ewa Łobaza (238 pkt.), a 5 Paulina Kilar, reprezentująca barwy Sagitu. W strzelaniu z łuku bloczkowego (strzelanie z 18 metrów po 30 strzał) inny reprezentant Sagitu - Wojciech Bryś z 242 punktami na koncie uplasował się na 3 pozycji.



W juniorach młodszych najlepsza okazała się Wiktoria Toczek (Sagit Humniska), uzyskując rezultat 272 punktów. Pozostałe miejsca zawodników Sagitu Humniska: 3 Agata Ryba (250 pkt.), 7 Karolina Wypasek (220 pkt.), 10 Milena Prach (188 pkt.). Wśród chłopców w tej kategorii Patryk Kędra zajął 8 lokatę, zdobywając 244 punkty, natomiast Kacper Kij był 11 (210 pkt.). Na 12 miejscu rywalizację zakończył Łukasz Szałajko (Sokół Domaradz - 207 pkt.).

W kategorii młodzik zawodnicy strzelali z odległości 15 metrów po 36 strzał. Łucznicy Sagitu zajęli następujące lokaty: 1 Dawid Lasek (327 pkt.), 4 Kamil Kędra (314 pkt.), 7 Patrycja Piotrowska (287 pkt.), 10 Konrad Kij (263 pkt.), 11 Agnieszka-Wojnicka (176 pkt.), 12 Alicja Woś (144 pkt.), 21 Michał Duplaga (137 pkt.). 15 miejsce zajął Łukasz Marczak z Sokoła Domaradz – 226 pkt.

Dzieci starsze i dzieci strzelały z odległości 15 i 10 metrów po 18 strzał. Zawodnicy Sagitu Humniska i Górnika Humniska zajęli miejsca: 2 Jakub Adamski (Górnika Humniska - 323 pkt.), 2 Michał Hordij (Sagit Humniska - 259 pkt.), 4 Aleksandra Mazur (Górnika Humniska - 289 pkt.), 6. Ida Stępień (Górnika Humniska - 259 pkt.), 8 Adrianna Warchałowska (Górnika Humniska - 230 pkt.), 8 Jakub Bednarczyk (Sagit Humniska - 294 pkt.), 9 Ewa Janocha (Sagit Humniska - 245 pkt.), 10 Hubert Piotrowski (Górnika Humniska - 281 pkt.), 10 Aleksandra Adamska (Górnika Humniska - 180 pkt.), 11 Aleksander Gdula (Górnika Humniska - 280 pkt.), 11 Gabriela Warchałowska (Górnika Humniska - 144 pkt.). Na 14 pozycji w tej kategorii rywalizację ukończył Bartłomiej Marczak (Sokół Domaradz – 214 pkt.).

Zdzisław Toczek



Zawodnicy i działacze Sagitu składają podziękowania sponsorom: Burmistrzowi Brzozowa Józefowi Rzepce, firmom: Elektromontaż Rzeszów, Polikat, PGNiG, Elan z Brzozowa, Bank PBS O/Brzozów.



I Powiatowy Turniej Siatkówki Nauczycieli

W miłej, sympatycznej atmosferze przebiegał I Powiatowy Turniej Siatkówki nauczycieli wychowania fizycznego, który 22 lutego odbył się w Zespole Szkół w Bliznem. Mimo krótkiego terminu zgłoszeń w turnieju wzięły udział drużyny z czterech gmin. Były to: „Canorinhos” Brzozów, „Volley” Domaradz, „Belfer” Nozdrzec i „Iskra” Jasienica Rosielna - współorganizatorzy i gospodarze turnieju. Sam pomysł zorganizowania takiego turnieju narodził się już jakiś czas temu, jednak ciągle na jego realizację brakowało czasu.

W końcu dzięki przychylności dyrekcji Zespołu Szkół w Bliznem oraz zaangażowaniu kolegi Tomasza Zubika udało się go zrealizować i już teraz można śmiało uznać, że był to przysłowiowy „strzał w dziesiątkę”. Rekreacyjno – integracyjny charakter imprezy towarzyszył uczestnikom od samego początku. Uśmiechy na twarzach, dobra zabawa, poczęstunek smacznym bigosemi dopiero na końcu sportowa rywalizacja pod siatką – tak w wielkim skrócie można opisać przebieg turnieju. Wszyscy uczestnicy potwierdzili wysokie umiejętności siatkarskie, mimo, że o wcześniejszych treningach czy jakimkolwiek zgraniu przynajmniej w przypadku niektórych drużyn nie mogło być mowy. Z obowiązku statystycznego należy odnotować fakt, że turniej wygrała drużyna Gminy Nozdrzec, przed Brzozowem, Jasienicą Rosielną i Domaradem.

Po zakończonym turnieju obecna podczas całej imprezy Maria Bieda – Dyrektor ZS w Bliznem pogratulowała uczestnikom ambitnej

postawy i wręczyła poszczególnym drużynom dyplomy oraz puchary ufundowane przez Starostę Brzozowskiego.

Warto podkreślić, że turniej nie odbyłby się bez pomocy ze strony gospodarzy. Zarówno dyrekcja szkoły jak i nauczyciele wychowania fizycznego stanęli na wysokości zadania i impreza została udanie przygotowana i przeprowadzona. Słowa podziękowań należą się również obsłudze „szkolnej kuchni” za przygotowanie posiłku.

Już teraz zapraszamy wszystkich nauczycieli wf do udziału w II edycji tego turnieju, który zaplanowany jest na przyszły rok.

Marek Szerszeń

FotoDar

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

tel. 605 408 944

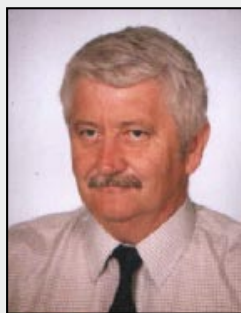
darek@fotodar.pl







www.fotodar.pl

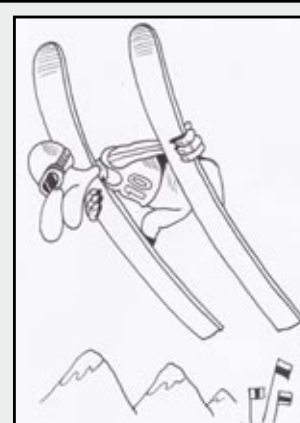


Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



szpilecz-nica	carski dekret	pracuje w kasynie	orzech z koleiną	▼	pracuje przy filmie	▼	smalenie cholewek	Russell, grał w "Gładiatorze"	▼	paseczek skóry	Luis, piłkarz portugalski	siatka byłych SS-manów	George, piłkarz ang.	wykonuje pracę umysłową	propaguje zasady moralne
▶					wydalany z organizmu	▶				uporczywe łęki					
plasterki chleba							bada finanse								
duże sale akademickie					metalowe odpadki					znaki					
▶							robaczkowy								
warzywo o jadalnych skórkach	gruby przewód		rada by do raju		Tiger, golfista	▶				miasto Fiata	np. San		zamknięta dzielnica		słynne w Wimbledonie
pion organizacyjny AK					postać ze szmon-casów		Jigoro, twórca judo	popularna ryba słodkowodna	dramatopisarz						
▶					plak z rodziny sokolowatych								część osobowości		
Enrico, słynny tenor		w nim parasole							jego agencja prasowa						
litera grecka		konia po nim poklepiasz					ostrze golarki							trotyl	
▶					potomek mamuta	▶			ataki bombowców						

„Brzowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowego
(ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe
w Brzowie, ul. Armii Krajowej 1,
36-200 Brzów,
tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2,
36-200 Brzów,
tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzow.pl

Skład redakcji: Magdalena
Pilawska (red. naczelna),
Anna Kałamucka (opr. techniczne),
Dariusz Supel (opr. graficzne),
Anna Rzepka, Sebastian Czech,
Halina Kościńska

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzow.pl

